Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III.

Rok XV. Kraków, niedziela 7 sierpnia 1932 Nr. 214

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-80
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

# Armaty grają!

## Wojna rozgorzała na dobre między Boliwją a Paragwajem

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 5. 8. (R) Wedle oficjalnych doniesień z La Paz, na odcinku rzeki Pilcomayo na granicy boliwijsko-paragwajskiej artylerja boliwijska otwarła ogień armatni na pozycje wojsk paragwajskich. Także wiadomości nadchodzące z Argentyny mówią o gwałtownej walce artylerji na granicy boliwijsko-paragwajskiej.

# Olbrzymi pożar w Chicago

## Spłonęły spichlerze zbożowe i rzeźnia. — 4500 sztuk bydła pastwą płomieni. — Straty — 6 miljonów dolarów

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork. 5. 8. (R) W spichlerzach zbożowych w centrum Chicago wybuchł wczoraj wieczór groźny pożar, który przy sprzyjającym wietrze przerzucił się na sąsiednie zabudowania, w których mieści się fabryka konserw i rzeźnia.

Do walki z rozszalałym żywiołem wystąpiła cała straż pożarna Chicago, miała jednak zadanie niezwykle utrudnione, z powodu braku odpowiedniego dostępu i szalonego żaru. Spichlerze spłonęły doszczętnie wraz z olbrzymiemi zapasami zboża, wynoszącemi około miljon buszli. Pastwą ognia padła również rzeźnia oraz składy mięsa świeżego i solonego. Przeszło 4500 sztuk bydła zginęło żywcem w płomieniach. Straty wyrządzone przez pożar wynoszą okrągło 6 miljonów dolarów. Podczas akcji ratunkowej wielu strażaków odniosło ciężkie rany.

# Centrum nie pójdzie z Hitlerem

## Odpowiedź na ofertę hitlerowców

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Monachjum, 5. 8. (R) Organ bawarskiej partji ludowej „Bayerischer Courier" w odpowiedzi na wczorajszy artykuł hitlerowców „Voelkische Beobachter" w sprawie kwestji koalicyjnej między centrum a narodowymi socjalistami pisze: „Centrum i bawarska partja ludowa nie mają dziś żadnego powodu do mówienia o koalicji z hitlerowcami. Należy tylko stwierdzić, że narodowi socjaliści bardzo chętnie przystaliby na koalicję z centrum i bawarską partją ludową, gdyby oczywiście partje te były tak naiwne i chciały odegrać rolę przytrzymywacza strzemiona, aby dopomóc panu Hitlerowi do usadowienia się w siodle. Trzeba jednak stwierdzić jeszcze coś innego: Propozycja Rosenberga jasno i wyraźnie dowodzi, że narodowi socjaliści obawiają się pracy rzeczowej, gdyż ministerstwa wymagające prawdziwej pracy pragnęliby oddać „czarnym", pozostawiając sobie wszystkie inne ministerstwa, które dałyby im faktyczną władzę państwową".

—oOo—

### Pretest przeciwko terorowi hitlerowców

Berlin 5. 8. PAT. Przedstawiciele partji socjaldemokratycznej zgłosili na ręce wicekomisarza rządu w Prusach Brachta protest przeciwko terrorowi narodowych socjalistów. Ludność prowincji pruskich — podkreślili przedstawiciele socjaldemokratów — będzie zmuszona odwołać się do prawa samoobrony, o ile rząd nadal zachowa się biernie wobec aktów gwałtu, stosowanych przez bojówki hitlerowskie. W tym samym duchu interwenjowali u ministra v. Gayla przedstawiciele Żelaznego Frontu.

### Sądy doraźne na terorystów

Berlin 5. 8. PAT. „Telegraphen Union" donosi, że dekret prezydenta Rzeszy przeciwko terrorowi politycznemu, wprowadzony zostanie w życie jeżeli w ciągu 18 godzin nie nastąpi zmiana sytuacji. Dekret przewiduje wprowadzenie sądów doraźnych i karę śmierci za akty terroru.

### „Czystka" w zarządzie prowincji wschodnio-pruskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 5. 8. (Sch) Nadprezydent Prus Wschodnich dr. Siehr podał się do dymisji. Równocześnie zwolniony został z urzędu wiceprezydent Prus Wschodnich, członek partji socjalno-demokratycznej dr Steinhoff. Władzę nadprezydenta powierzono tymczasowo radcy prezydjalnemu Agricoli.



## P. Dewey w Warszawie

Warszawa, 5. 8. (Sin) Dziś przybył do Warszawy p. Dewey z małżonką. Pobyt p. Deweya ma charakter prywatny.

P. Dewey'a, który był, jak wiadomo, doradcą finansowym przy rządzie polskim, oraz który jest honorowym członkiem Rady Banku Polskiego witali: pierwszy sekretarz ambasady amerykańskiej p. Flack, prezes Banku Polskiego p. dr. Wróblewski, dyr. Banku Polskiego p. dr. Barański, przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych radca Podoski, min. skarbu radca Szebeko, przedstawiciele Izby polsko-amerykańskiej z p. prez. Kotnowskim na czele.

—oOo—

## Ciekawy wyrok sądu francuskiego

Paryż. 5. 8. (B) Sąd cywilny w St. Etienne rozpatrywał wczoraj wniosek ministerstwa sprawiedliwości, żądający odebrania pewnej Polce obywatelstwa francuskiego, jakie nabyła przez wydanie się za pewnego Francuza, z powodu uprawiania agitacji komunistycznej. Po przeprowadzonej rozprawie sąd oddalił wniosek ministerstwa, uzasadniając swoją decyzję tem, że propaganda tej kobiety utrzymana była w ramach ogólnej popagandy komunistycznej, a przeto nie można jej uważać za skierowaną przeciw wewnętrznemu, lub zewnętrznemu bezpieczeństwu kraju. Wyrok ten wywołał powszechnie wielkie wrażenie.

## Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

OZJASZ THON

# Hitleryzm — niedociągnięty...

...chyba, że nawet najbardziej imanentne prawa historyczne uległy gruntownej zmianie w naszej nieszczęsnej epoce dzikiego zachwaszczenia, kiedy już nic zgoła prosto nie rośnie — ale trzeba jednak zaznaczyć, że tak jeszcze nigdy rewolucja nie doszła do zwycięstwa, jak ją widocznie Adolf Hitler chce poprowadzić. Rewolucja zwycięża ogniem i mieczem, ale nie — kartą głosowania. A właśnie z kartką głosowania w ręku pragnie ten humorystyczny bohater naszej tragicznej epoki pomaszerować na samo czoło społeczeństwa i państwa. Snać to bohater pustego słowa tylko, ale czynu się boi. Umieją wprawdzie jego zwolennicy bardziej krewcy — niewiadomo, czy z rozkazu wyższego, czy też tylko z własnego rozbójniczego popędu — urządzać napady, rozboje, a nawet pospolite mordy, ale do wielkiego rewolucyjnego czynu się armji całej nie przysposabia. Bierze sobie Adolf Hitler, módz czternastu miljonów Niemców, do ręki kartkę wyborczą i woła do swoich ludzi: In hoc signo vinces, ale te tłumy słuchają i dziko — wykrzykują...

Jaki-że wynik dotychczasowych homeryckich bojów papierowych?

Można na te pytanie w ten sposób odpowiedzieć:

Hitleryzm ustabilizował się i nie posuwa się dalej. Stał się on niejako wielkością stałą, która ani nie spada, ani się nie podnosi. W operacjach rachunkowych taka stała wielkość jest niezmiernie wygodna i ułatwia doskonale wszelkie obliczenia. W obliczeniach międzynarodowych są Niemcy niewątpliwie jedną z najważniejszych pozycyj — świat musi się umieć zorjentować w kierunkach i tendencjach narodu niemieckiego i musi mieć ile możności niezawodną busolę która wskazuje główny kierunek polityki niemieckiej. Jest tedy dobrze, że się wie niemal dokładnie ile miejsca zajmuje Hitleryzm. Stanowi on, tak się ostatecznie pokazuje, około jedną trzecią część narodu niemieckiego. Nie wiadomo oczywiście, czy ta cała masa ma jednolite nasilenie zaczepne wobec reszty ludzkości, czy też należy rozróżnić różne warstwy. Ale to już jest tylko jeden szczegół w całości obrazu. A całość obrazu jest jasna i widoczna. Wie się, z kim się ma do czynienia.

Wie się, że Hitleryzm pozostał o spory kawałek — przed metą. On jest niedociągnięty.

Kwestja tedy powstaje, czy on przezto jest mniej niebezpieczny dla świata.

Tak z pewnością sądzić będzie znakomita większość ludzi, których ten problem zajmuje. Powiedzą: Rządów Hitler nie obejmie, nie zdoła tedy narobić tych szkód, tego spustoszenia, jakiego się po jego barbarzyńskim programie obawiają.

Sądzę, że ten wniosek nie jest uzasadnionym, nie jest ścisłym ani słusznym. Zdaje mi się, że Hitleryzm niedociągnięty jest większem niebezpieczeństwem, aniżeli dociągnięty. Przynajmniej w tem znaczeniu, że sieje więcej niepokoju.

Czem byłby Hitleryzm dociągnięty, kompletny? Byłby eksperymentem, który oporu samego życia nie mógłby w żaden sposób przezwyciężyć. Nie jest zbyt trudno sformułować — nie powiem: „obmyśleć“, bo to faktycznie obmyślane nie jest! — takie mętne i dzikie hasła, jakie tworzą w nieuporządkowanej mie szaninie program Hitlera. Nic łatwiejszego, jak zestawić setki zdań ze słów: krew, długie noże, noce mordów, szubienice, wyrzucania, wywłaszczenie itd. itd. Do takiej niesamowitej wyobraźni, nawpół chorej, nawpół zbrodniczej, takie krwiożercze słowa strumieniami przypływają. Trzeba tego rodzaju studja przeprowadzić w zakładach dla obłąkanych... Nic też łatwiejszego, jak porywać tłumy takiemi oszałamiającemi słowami, szczególnie gdy się ma do czynienia z tłumami skądinąd — chorem. Zupełnie inaczej jednak rzecz się przedstawia, gdy się przystępuje do zrealizowania takich haseł, kiedy się przystępuje do ścinania głów, do wieszania, do wywłaszczenia itd. Tu się napotyka na twardość rzeczywistości, jakiej skruszyć nie można. Już nieraz zdarzało się w historji, że nie delikwent, tylko sam kat został powieszony.

Weźmy stan, jaki się teraz wyłuszczył i pozostawmy poza kalkulacją wszelkie stronnictwa umiarkowane, a obliczmy tylko partje rewolucyjne, antykapitalistyczne, t. zn. te, które dążą do przewrotu, do gruntownego i zasadniczego przekształcenia społeczeństwa. Przeciwstawmy więc tylko prawicowych socjalistów, t. zn. Hitlerowców, lewicowym, t. zn. socjaldemokracji i komunistom. W tem zestawieniu Hitlerowcy już mają upragnioną większość, nie dużą wprawdzie, ale zawsze dosyć solidną, ażeby miała dostateczną siłę nośności. Czyż może ktoś sądzić, że Hitler byłby w stanie choćby jeden punkt ze swojego programu urzeczywistnić, gdyby się spotkał twarz w twarz z lewicowym socjalizmem? Zapewne, o ile by szło o przelewanie krwi, toby się sztuka udała, ale jest co najmniej niepewny rachunek, jaka krew obficiej by płynęła — czarna Hitlera, czy czerwona lewicy socjalistycznej. A wywłaszczenie — chyba wszystko stłukłoby się, z jednej i z drugiej strony frontu.

Nie — Hitler dociągnięty jeszcze nie oznacza rewolucji. On oznacza najwyżej chaos, ale najprawdopodobniej okazałby się chorobliwym — paraliżem.

Natomiast Hitleryzm niedociągnięty jest straszliwą zmorą, jest okropnym jadem, który wszelkie siły żywotne przeżera, jest trucizną, która śmierć sieje, bodajże śmierć w męczarniach. Hitleryzm niedociągnięty sieje postrach, a temsamem demoralizuje społeczeństwo. Czuje się dużą siłę i rodzi się skłonność pogodzenia się z tą siłą, choćby ona ze samego piekła pochodziła.

Czy to nie okropne, że się coraz więcej i częściej słyszy o zabiegach, by wciągnąć Hitlera w różne kombinacje rządowe? Nawet takie ostrożne i wysoce moralne stronnictwo, jakiem jest w Niemczech katolickie centrum ma okazywać skłonność pogodzenia się z Hitleryzmem. A pogodzenie się z Hitleryzmem znaczy przejęcie od niego części jego programu.

A gdyby nawet do samego pogodzenia się faktycznie nie doszło, to czy to nie jest niebezpieczeństwem w najwyższym stopniu, że obawa przed Hitleryzmem prowadzi do różnych mniej czy więcej zasadniczych ustępstw na rzecz ducha hitlerowskiego, to znaczy: ducha krzywdy i nienawiści?

Ot weźmy choćby ten okropny objaw takiej demoralizującej obawy, jak zachowanie się różnych partyj politycznych przed wyborami w kwestji żydowskiej. Żadna partja nie zdobyła się na cywilną odwagę, by należycie odeprzeć nikczemne oszczerstwa hitlerowskie wobec Żydów i zareagować na obelgi, rzucane na Żydów. Wszystko, co kiedyś się nazywało w Niemczech „Judenschutztruppe“, schowało się do mysiej dziury. A to była niby taka zgniła „mądrość“ polityczna, ażeby nie dać Hitlerowi materjału do agitacji. Taką samą zgniłą do szpiku kości „mądrością“ było, że żadne stronnictwo nie wystawiło żydowskich kandydatów przy tych wyborach. Przy poprzednich nawet katolickie centrum wzięło na swoją listę żydowskiego kandydata w osobie prezesa kahału berlińskiego. Teraz strach utkwił w kościach i wywołał istny paraliż.

A trzeba sobie powiedzieć, że taka „mądrość“ szerzy się szybko jak najgorsza choroba zaraźliwa. A jak coś takiego długo trwa, to nareszcie cały organizm narodowy będzie na śmierć zatruty.

Roztrząsają u nas często to zagadnienie, czy i w jakiej mierze Hitleryzm może zaszkodzić żydostwu niemieckiemu. Jedni patrzą czarno i widzą zgoła przygotującą się katastrofę, inni pocieszają się tem lub tamtem.

Sądzę, że Hitleryzm kompletny nie mógłby zbyt wielkiego spustoszenia wywołać. Na to siła odporna niemieckiego żydostwa jest za duża, ażeby uległa choćby tak piekielnej i zbrodniczej sile, jak Hitleryzm. Pozatem należy jeszcze liczyć na tę część ludzkości, która nie jest zdeprawowana, a ta jest niewątpliwie w znakomitej większości. Jakoś Niemcy nie leżą na niedostępnej wyspie, a są zależne choćby gospodarczo od reszty świata. Jaskinia morderców i rozbójników, w jaką Hitler chce zamienić Niemcy, nie będzie przez świat żywiona i zostanie poza nawias wyrzucona. Niemcy nie mają samowystarczalności, któraby ich choćby na krótką chwilę czyniła niezależnemi od świata. Dlatego Hitleryzm dociągnięty natrafiłby ze wszystkich stron na niepokonane trudności i zapadłby się doszczętnie przy pierwszem zetknięciu z rzeczywistością.

Ale Hitleryzm niedociągnięty działa potajemnie, sączy się cicho i stale. Ludzie go nie widzą i nie słyszą. Tem większe jest jego niebezpieczeństwo. On zaraża całe społeczeństwo powoli i systematycznie, a to może stać się chorobą chroniczną, która się żydostwu niemieckiemu srodze da we znaki.

Na to niebezpieczeństwo musimy zwrócić uwagę i przeciw niemu szukać środków obrony i ochrony.

## Kongres europejski w Bazylei

### Inicjatywa hr. Coudenhove-Kalergi

Twórca „Paneuropy“ R. N. Coudenhove-Kalergi zwołał na pierwsze dni października br. (od 1—5-go) do Bazylei Kongres europejski. Wedle zawiadomienia, rozesłanego przez Unję Paneuropejską, zwołanie kongresu nastąpiło „w obliczu bezpośredniego zagrożenia politycznej, gospodarczej i kulturalnej przyszłości Europy“. W kongresie mają wziąć udział bojownicy myśli europejskiej wszystkich i narodów i stronnictw, którzy — wolni od więzów oficjalnych — mają doprowadzić do rozwiązania konkretnych groblemów europejskiego zjednoczenia. Wśród członków międzynarodowego komitetu honorowego kongresu znajdują się dwaj Polacy: Bronisław Huberman i b. min. Aleksander Lednicki.

## Urlopy ministrów

**Warszawa.** 5. 8. PAT. W dniu dzisiejszym p. minister skarbu Jan Piłsudski wyjechał na urlop wypoczynkowy. P. Ministra zastępować będzie wiceminister Starzyński.

* * *

**Warszawa.** 5. 8. PAT. W dniu dzisiejszym wyjechał na urlop wypoczynkowy minister opieki społecznej, gen. dr. Hubicki. Nieobecnego ministra zastępować będzie podsekretarz stanu p. Kazimierz Rożnowski.

## Amerykański szef sztabu jedzie do Polski na manewry

**Nowy Jork.** 5. 8. PAT. Gen. Douglas Macarthut, szef sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych odpływa 29 sierpnia na doroczne manewry armji polskiej. Gen. Douglas Macarthut zaproszony został również i przez inne państwa Europy, jednak wizyta jego zależeć będzie od tego, jak długo zabawi w Polsce.

# Teror w Prusiech Wschodnich nie przestaje szaleć

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

**Berlin.** 5. 8. (Sch) Ubiegłej nocy dokonano znów w Królewcu i innych miastach Prus Wschodnich **szeregu zamachów bombowych i rewolwerowych** które jednak nie pociągnęły za sobą **żadnych ofiar w ludziach**. W Królewcu ograniczono się jedynie do powybijania szyb wystawowych i szyb w domach mieszkalnych osób, należących do stronnictw lewicowych. W **Tylży** oddali nieznani sprawcy do mieszka nia przywódcy komunistycznego szereg strzałów rewolwerowych, które jednak nikogo z domowników nie trafiły. W Łoczanach (Lötzen) podłożyli niewykryci sprawcy pod filję Banku Rzeszy bombe, która wybuchając wyrządziła znaczne uszkodzenia zewnątrz i wewnątrz budynku.

## Ujęcie sprawców zamachu na dom socjalistyczny w Królewcu

Królewiec, 5. 8. (R) Sprawcy zamachu na dom socjalistycznego Związku Zawodowego jakiego dokonano w dniu 1 bm. zostali wyśledzeni i osadzeni w areszcie. Także sprawcy 4 zamachów bombowych zostali ujęci i oddani prokuratorowi. Wszyscy ci sprawcy, ogółem 21 osób, należą do partji narodowo-socjalistycznej i są **członkami bojówki szturmowej** nr 12. Znajduje się między nimi także przywódca 12 bojówki. Nie wyśledzono natomiast dotąd jeszcze sprawców zamachów na życie osób stronnictw lewicowych.

W Elblągu podczas bójki między hitlerowcami a komunistami zostało 2 hitlerowców zabitych.

—o§o—

## Ostateczny rezultat wyborów w Turyngji

Berlin, 5. 8. (Sch) Ostateczny rezultat wyborów do sejmu krajowego w Turyngji, jakie odbyły się ubiegłej niedzieli razem z wyborami do Reichstagu — przedstawia się następująco: Socjalni demokraci 15 mandatów, narodowi socjaliści 26, związek chłopski 6, komuniści 10, niemiecka partja ludowa 1, niemiecko-narodowi 2, partja państwowa i centrum razem 1 mandat. Sejm będzie liczył 61 posłów.

# Krwawy bilans bratobójczych walk w Niemczech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 5. 8. (Sch) Pełnomocnik komisarza Rzeszy dla Prus dr. Bracht ogłosił dziś wykaz sporządzony na podstawie raportów poszczególnych prezydentów rządowych, wedle którego w krajach wchodzących w skład Prus z wyjątkiem Berlina w okresie od 1 czerwca do 15 lipca br. dokonano **322 napady polityczne, których ofiarą padło 72 zabitych i 497 ciężko rannych. W 203 wypadkach atakującymi byli komuniści, w 75 narodowi-socjaliści** w 21 wypadkach Reichsbanner. W 23 wypadkach nie zdołano ustalić kto spowodował bójkę.

Co się tyczy ostatnich napadów, jakie wydarzyły się po wyborach do Reichstagu dr Bracht oświadcza, że ze względu na toczące się śledztwo, nie może podać **żadnych bliższych danych**. Stwierdza natomiast, że wielu młodszych członków oddziałów szturmowych partji hitlerowskiej wyłamuje się z pod dyscypliny i władzy swych przywódców. Zapewnia dalej pełnomocnik komisarza, że **przeciw winnym wystąpi jak najenergiczniej bez względu na to do jakiego stronnictwa należą.**

# Śląsk opolski podminowany przez komunistyczne i hitlerowskie bojówki

Katowice, 5. 8. (K) Ze Śląska opolskiego donoszą: W związku z ostatniemi napadami i rozbojami policja **przeprowadziła** sereg **rewizyj w poszukiwaniu** broni. W Kluczborku policja znalazła u członka partji komunistycznej Dudka **kilkaset ostrych naboi, kilka bomb, maski gazowe i karabin maszynowy.** Również przeprowadzono rewizje u hitlerowców, gdzie znaleziono **większą ilość rewolwerów, sztylety, pałek gumowych i kilka bomb gazowych.**

W Chrościcach, pow. opolsk. przeprowadzono na skutek doniesienia rewizje u kilkudziesięciu członków partji komunistycznej, u których znaleziono większą **ilość broni w postaci rewolwerów, bomb itd.**

**W Opolu doszło wczoraj późnym wieczorem do poważnych zaburzeń.** Na rynku opolskim komuniści usiłowali urządzić nielegalny pochód. Na miejsce przybyły większe oddziały policji, które usiłowały pochód rozpędzić. Uczestnicy pochodu nie uczynili zadość żądaniom policji, którą chcieli rozbroić. **Policja dała kilka salw w powietrze**, które jednak nie odniosły skutku. Dopiero większe oddziały policji przy użyciu pałek gumowych tłum demonstrantów rozproszyły, aresztując przytem kilkadziesiąt osób.

# Pogrzeb ks. Seipla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 5. 8. (W) Dziś przedpołudniem odbył się pogrzeb dawnego kanclerza Austrji ks dra Seipla. Po poświęceniu zwłok w sali kasyna oficerskiego, gdzie były wystawione dla publiczności, wyruszył kondukt pogrzebowy do kościoła św. Stefana, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Z kościoła św. Stefana posuwał się olbrzymi orszak pogrzebowy wśród szpaleru setek tysięcy ludzi pod gmach parlamentu.

Odprowadzanego na miejsce wiecznego spoczynku pożegnał prezydent republiki Miklas dłuższem przemówieniem, w którem podkreślał zasługi zmarłego.

Imieniem rządu przemawiał knaclerz **Dollfuss** a następnie prezydent Rady Narodowej **dr Ramek.**

W imieniu partji chrześcijańsko-społecznej przemawiał dawny kanclerz dr. **Buresch.** W uroczystości pogrzebowej wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz cywilnych i wojskowych, oraz cały korpus dyplomatyczny.

---

Berlin, 5. 8. (Sch) W pobliżu Kreuznach wpadł dziś na drzewo przydrożne samochód towarowy i uległ zniszczeniu. **Dwie osoby zostały zabite a 5 osób odniosło rany ciężkie.**

Nowy Jork, 5. 8. (R) Przewodniczący amerykańskiego Związku Zawodowego Green ocenia liczbę bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych **na 11 miljonów 223 tysiące osób.**

## Telefonem z Warszawy

Warszawa, 5. 8. (Sin) Zabójca generalnego dyrektora zakładów żyrardowskich Koehlera, Błachowski otrzymał już akt oskarżenia. Prokurator ogranicza się jedynie do wezwania świadków zabójstwa, natomiast obrona wezwie do rozprawy mnóstwo osób, które mają oświetlić stosunki w fabryce żyrardowskiej.

— Jutro w Paryżu odbędzie się posiedzenie Rady zarządzającej konsorcjum budującego linię kolejową Śląsk—Gdynia. Rada zbiera się w celu wynalezienia funduszów potrzebnych do dalszego uruchomienia prac nad budową kolei.

— Państwowe zakłady przemysłu zbożowego sprzedały zagranicą zapasy starego żyta, przechowywanego w elewatorach zbożowych. Głównym odbiorcą jest Danja, Holandja i Belgja.

— Poseł z okręgu Przemyśl—Sanok, p. Grodzicki, należący do grupy konserwatywnej BB, złożył mandat poselski.

## Jaka będzie pogoda?

**Warszawa, 5. 8.** (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 6 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Po rannych lekkich mgłach lub mniejszych chmurach w dzień dość pogodnie, wieczór cieplej, słabe wiatry zmienne.

## Sukcesy powstańców brazylijskich

Nowy Jork, 5. 8. (R) Wedle wiadomości nadchodzących z Sao Paolo powstańcy brazylijscy uczynili znaczne postępy. Z kwatery głównej wojsk powstańczych donoszą, że powstańcy wtargnęli do stanu Parana i zajęli kilka wsi i dwa miasta. Wojska rządowe zaatakowane z flanki zmuszone zostały do odwrotu.

## Dalszych 5 komunistów straconych w Limie

Nowy Jork, 5. 8. (R) Sąd wojenny w Limie (Peru) skazał wczoraj dalszych 5 komunistów na karę śmierci a 15 na dożywotnie więzienie. Skazani na śmierć zostali zaraz straceni.

—o§o—

## 4260 przemycanych zapalniczek

Władze skarbowe w Warszawie zwróciły uwagę na rażący w ostatnich czasach spadek nabywania zapałek i wskutek tego zmniejszenia dochodów monopolu zapalczanego. Zwrócono również uwagę, że na targowiskach i bazarach w Warszawie, a szczególnie na pl. Kercelego, sprzedawane są w znacznych ilościach zapalniczki nie opodatkowane, po wyjątkowo niskich cenach. Ustalono, że głównym składnikiem nieopodakowanych zapalniczek jest Stanisław Wiśniewski, b. właściciel sk ładu instrumentów muzycznych przy ul. Chłodnej 27, który ukrywa zapalniczki w mieszkaniu ojca swego Franciszka, korektora fortepjanów. **W mieszkaniach Wiśniewskich znaleziono 4.260 zapalniczek, ukrytych w fortepjanach przeważnie niemieckich. Zapalniczki skonfiskowano, a winnych pociągnito do odpowiedzialności karno- skarbowej. Stanisław Wiśniewski przyznał się do ukrycia u swego ojca zapalniczek i wskazał jako spólnika, Rejngewitza, właściciela składu instrumentów muzycznych przy ul. Żabiej 4. Należność skarbowa wynosi 42.260 zł, a wraz z czterokrotną karą 169.040 zł.**

---

## [KRO]NIKA TELEGRAFICZNA

**Paryż.** 5. 8. (B) W pobliżu Wersalu uległ **wypadkowi** samochód ciężarowy, wiozący gości weselnych. Wskutek wypadku ojciec panny młodej i poniósł śmierć na miejscu a para **nowożeńców** i 4 gości weselnych odnieśli ciężkie rany.

**Genewa**, 5. 8. (K) Przewodniczący komisji finansowej Ligi Narodów Suvich (Włochy) złożył dziś w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów pismo dymisyjne. Jako powód podaje Suvich, że zmuszony jest do ustąpienia z komisji finansowej, ponieważ mianowany został podsekretarzem stanu w włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

NA MARGINESIE.

# Wybryk na akademji ku czci Pińskiego we Wilnie

Przed kilku dniami przeczytałem w jednym z warszawskich dzienników żydowskich korespondencję z Wilna, opisującą nam przebieg akademji, urządzonej przez Żydowski Związek Literatów we Wilnie, na cześć wielkiego pisarza żydowskiego Daw. Pińskiego. Dowiedzieliśmy się z tej korespondencji, że gdy imieniem literatów hebrajskich we Wilnie chciał przywitać dostojnego gościa p. M. Dworzecki i zaczął przemawiać po hebrajsku, podniosły się okrzyki wśród grup publiczności: „Jidisz! jidisz!“. Napróżno usiłował znakomity aktor żydowski A. Morewski uspokoić hałasujących, którzy się dopiero uciszyli, gdy Piński oświadczył, że dnia 1 maja przemawiał w Palestynie do 10.000 robotników żydowskich po żydowsku i nikt mu w tem nie przeszkadzał. Korespondent wileński „Hajntu“ donosi równocześnie, że wrogie okrzyki padały nietylko z łona publiczności, lecz nawet członkowie prezydjum, (a zwłaszcza Dr. Maks Weinreich) jeden z głównych kierowników Żyd. Inst. Naukowego solidaryzował się z tą głupią i bezmyślną demonstracją.

Nie chciałem wprost uwierzyć w prawdziwość korespondencji z Wilna, którą zamieścił „Hajnt“ warszawski. Przewertowałem więc żydowską prasę wileńską i dowiedziałem się z „Cajtu“ że taka demonstracja miała rzeczywiście miejsce, a inscenizowaną była przez grupę bundowców ze Żeleznikowem na czele. O współudziale Dra Weinreicha w tej demonstracji wileński organ sjonistyczny nie wspomina. Należy więc wyczekiwać sprostowania p. Weinreicha, zanim można wystąpić z potępieniem.

Chodzi o sam incydent. Warto jeszcze zaznaczyć, że w akademji nie wziął udziału żydowski Penklub we Wilnie, który witał, urządzał bankiety i akademje na cześć niejednego pisarza żydowskiego, nie mogącego się nawet równać ani pod względem swego dorobku literackiego, ani pod względem zasług dla piśmiennictwa żydowskiego z Dawidem Pińskim. Wileński „Tog“ zachował także wobec wielkiego gościa wymowną powściągliwość...

Oto podłoże, na którem powstał ten bardzo przykry incydent. Gdy Dawid Piński przyjechał do Polski, literacki organ bundowski „Wochenschrift far Literatur“ przywitał wielkiego pisarza żydowskiego artykułem, którego tytuł brzmiał: „Czyim gościem jest Dawid Piński?“ Znaczenia Pińskiego dla literatury żydowskiej nie można było wyeliminować, nie można przejść do porządku dziennego nad 20-tu tomami powieści, dramatów i nowel, z których niektóre tworzą tak zwany kapitał żelazny literatury i teatru żydowskiego. Jego „Familja Cwi“ lub „Ajzik Szeftel“ były niejako abecadłem, na którem na całym świecie uczono się nowego teatru żydowskiego. Piński właściwie aczkolwiek uważać go można za prekursora literatury proletarjackiej w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa, był i pozostał jednakowoż humanistą, a w kręgu jego zainteresowań znajduje się jednostka walcząca tragicznie ze swem przeznaczeniem. Możnaby nawet powiedzieć, że Piński poza niektóremi dramatami nigdy nie był tak bardzo popularny, nie schlebiał bowiem gustom publiczności, nie obniżał swego poziomu i szedł zawsze własną drogą... Należy do tych pisarzy, którymi interesuje się więcej elita umysłowa społeczeństwa, niż tak zwane szerokie masy. Nikt jednakowoż nie kwestjonuje wielkich walorów literackich jego twórczości, a każdy zdejmuje kapelusz przed ogromem pracy 40-toletniej człowieka, który ani jednego nie napisał słowa bez najgłębszej odpowiedzialności wewnętrznej.

Nie więc przeciwko Pińskiemu jako pisarzowi ani przeciwko Pińskiemu jako działaczowi społecznemu, który w Ameryce walnie się przyczynił do powstania i utrzymania szkolnictwa żydowskiego w języku żydowskim, lecz przeciwko hebrajskiemu przemówieniu podniosły się te okrzyki wrogie na akademji wileńskiej. Należałoby może uszanować gościa, którego zasługi dla literatury i kultury żydowskiej są tak różnorakie i tak piękne, ale żyjemy w okresie zacietrzewienia partyjnego, kiedy zapomina się o granicach taktu i umiaru. Chcę być objektywnym i zrozumieć motywy, które skłoniły grupę jidyszystów bojujących do zakłócenia akademji na cześć jednego z największych pisarzy żydowskich. Wiem z góry, że odpowiedzą mi: W Palestynie tępią i prześladują słowo żydowskie. Wiem jednak również, że wszyscy odpowiedzialni ludzie w Palestynie od tych aktów teroru się odseparowali i walczą o hegemonję hebrajską środkami kulturalnemi. Cieszę się, że mogę w piśmie służącem wiernie dziełu odbudowy Palestyny i odrodzeniu języka hebrajskiego pisać swobodnie i otwarcie o literaturze żydowskiej i dawać wyraz niejednokrotnie swemu entuzjazmowi, gdy w tej literaturze coś wartościowego się ukaże. Widzę w literaturze żydowskiej wspaniały dowód żywotności żydostwa. Wszak literatura ta powstała na ugorze zaniedbanym bez pomocy i opieki możnych protektorów, powstała jako narzędzie walki ludu żydowskiego o swe wyzwolenie kulturalne.

Kulturę buduje się jednakowoż nie gwałtem, lecz miłością nie nienawiścią, lecz umiłowaniem, nie ujadaniem, lecz pracą twórczą, żmudną i nieustanną. Idee nie spadają z nieba — powiedział kiedyś Trocki, chcąc znaleść dostępną dla wszystkich formułę materjalizmu dziejowego. I kultury nie spadają z nieba, lecz rozwijają się organicznie z podłoża procesów dziejowych, a żadnej nie ulega wątpliwości, że obok strumienia słowa żydowskiego płynie obecnie strumień słowa hebrajskiego. Są jidyszyści, którzy łatwo wyrzekają się tego strumienia hebrajskiego i mamroczą już o dwóch narodach żydowskich: jednym mówiącym po żydowsku, a drugim po hebrajsku. Dla tych, którzy jednak odczuwają swój związek nierozerwalny z przeszłością żydowską, pozostanie świętą idea całości narodu żydowskiego, patrzącego się chociażby na świat tak okiem żydowskiem jak i hebrajskiem.

Z uczuciem więc nie tyle niesmaku — wszak życie do gorszych przyzwyczaiło nas wybryków — ale wstydu i smutku głębokiego dowiadujemy się o rozmaitych tego rodzaju wyczynach bohaterskich. Mam wrażenie, że wstydzą się takiego bohaterstwa wszyscy uczciwi jidyszyści... (— si)

## Zgon 100-letniego malarza amerykańskiego

Onegdaj zmarł w Nowym Jorku w 101-ym roku życia Louis Maurer, najstarszy malarz Stanów Zjednoczonych. Maurer urodził się dnia 21 lutego 1832 r. w miejscowości Biebrich w Niemczech jako syn biednego stolarza wiejskiego. W 19-tym roku życia wyjechał Maurer do Stanów Zjednoczonych. Wziął udział w amerykańskiej wojnie domowej, w której zasłynął jako jeden z najlepszych strzelców. Później zasłynął jako malarz koni. Można go nazwać Kossakiem amerykańskim. W 50 roku życia wstąpił do szkoły malarskiej. W 80-tym roku życia zaczął się uczyć grać na flecie i w krótkim czasie stał się prawie wirtuozem. Aż do ostatniej chwili swego życia zachował Maurer fenomenalną wprost żywotność. O zmarłym krążą tysiące anegdot.

HANS TAUSSIG.

# Bluff

Następujący drobny epizod rozegrał się niedawno na głównej arterji komunikacyjnej Kopenhagi:

Skwar południa, pył, żar słoneczny nad nienadmiernie zaludnioną mozaiką chodnika. Godziny i ludzie wloką się leniwie.

Przed oknem wystawowem jubilerskiego sklepu przechodzą dwaj mężczyźni; wspaniałość wystaw błyszczy się w słońcu, nie zwracając prawie uwagi na siebie. Ot, dwaj przechodnie. Trudno rozeznać w ich opieszałym chodzie jakiś zamiar. Od czasu do czasu rzucają zmęczone spojrzenia na jezdnię, po której toczą się wozy za wozami w dzikim pośpiechu. Wtem nagle: dwa imponujące pojazdy mechaniczne w najmodniejszym fasonie przebiegają mimo. — Z wozu wysiadają szybko czterej szczupli mężczyźni z trójnogim statywem, na którym w mgnieniu oka umieszczono, część nakazującą, poczwarę w postaci kamery filmowej. Jeden z nich, niemniej elegancko ubrany, niż inni jego towarzysze, staje za aparatem i przypuszcza szturm do nie nie przeczuwającego jubilerskiego składu. Dwaj przechadzający się mężczyźni ożywili się. Równocześnie niemal z ustawieniem aparatu obydwaj ci panowie przewiązali twarz czarnemi chustkami. A oto z kieszeni dobywają potężnych pistoletów przedpotopowego kalibru i w dwójkę przestępują próg jubilerskiego składu, którego drzwi zostawiono otworem. Zarazem Mężczyźni przed i za aparatem zaczynają się kręcić, jak opętani. W okamgnieniu niemal zebrał się potężny tłum ludzi, który w napięciu przypatruje się wydarzeniom oczywiście z oddalenia, jakie nakazuje uszanowanie.

W jubilerskim składzie, jakby się rozpętał czart. Słychać dwa twarde po sobie następujące okrzyki: „Ręce w górę“. Przez napół otwarte drzwi widać, jak okropnie przerażony jubiler wraz z dwoma pracownikami wyciąga ręce ku niebu. Potem ciekawy tłum zauważył — nie bez uwag na marginesie i nie bez ciętych dowcipów — jak jeden z dwóch intruzów wszystek towar z lady i z wystawy pakuje do torby, którą przyniósł z sobą. Opróżnia się z połowę sklepu.

Przed sklepem wkoło czterech panów, zajętych kręceniem zebrali się fachowcy, którzy komentują wypadek, wzruszając ramionami. „Partaczna robota!“ słychać wokół. I: Tak się przecież tego nie robi!“ i: „No tak, proszę, i to jest kino!“.

W ten sposób dowiadują się również i ci, którzy na początku afery czuli się nie bardzo samowicie, że idzie tu tylko o zdjęcie filmowe. Nie ruszając się z miejsca, przyglądają się sprawie.

Obydwaj „łupieżcy“ spakowali rzeczy i dziko patrząc wkoło („djablo autentycznie, Amaljo!“ szepcze ktoś nagle do drżącej ze strachu połowicy) przechodzą na chodnik. Czterej panowie kręcą wciąż jeszcze.

Teraz za obydwoma „zbrodniarzami“ zjawia się właściciel sklepu, straszliwie krzyczący o pomoc. „Pomocy, pomocy! Trzymać złodziei! Obrabowano mnie! W jasny dzień! Czy nikt nie pospieszy z pomocą! Kradzież, rabunek, zbrodnia ratunku! Policja!“ Właściciel biegnie przytem tam i sam, jak opętany. Rozbestwiona gromada widzów stoi jednak przytem, śmiejąc się kłopotliwie Nikt nie rusza się z miejsca. Pewien jowialny i pogodny grubas woła: „Tylko bez denerwowania się! Nie będzie przecież zbyt autentyczne w takim razie!“.

Ludzie, którzy kręcili, wsiedli nagle do samochodu. Kilka chwil ledwie a wraz z „aktorami“ zniknęli w ciżbie ulicznej.

Jubiler wciąż jeszcze stoi, przerażony, szuka słów, sapie, stoi przed złupionym sklepem.

A wkoło niego tłum, bawiący się sprawą do rozpuku.

„Ratunku! Rabusie! Złodzieje! Policja!

Przystępuje policjant, który stał dotychczas wtyle, w postawie wyczekującej. Policjant przyjaźnie poklepał przerażonego właściciela sklepu po ramieniu: „No, dobrze już, kochany panie. Zdjęcia już dokonano przecież. Niechże pan wejdzie do sklepu i nie tamuje więcej ruchu!“

Jubiler poczerwieniał aż po białka oczu. „Cóż do kroćset nazywa się tu zdjęciem? Filmowem zdjęciem? Do djabła! Obrabowano mnie przecież w jasny dzień! Nie wiem nic o żadnem zdjęciu filmowem!“

Wstrząsające słowa jubilera nie wyprowadza ją jednak policjanta z równowagi. „Ależ mój panie — to naprawdę było zdjęcie filmowe. Wyznaję się w tych sprawach! Zresztą — policjant odwrócił się ku krawędzi chodnika — tu przecież stoi jeszcze aparat...“

Policjant chciał może coś jeszcze dodać. W każdym razie jednak nie mógł już tego uczynić. Bo w tej samej chwili spostrzegł co nie dało się zaprzeczyć: Że „aparat“, który kilku andrusów właśnie umiejętnie rozłożyło na części, składał się z — trzech starych drążków od miotieł, ze zniszczonego młynka na kawę i z większej skrzyneczki na cygara, pomalowanej na czarno. Tłum. -on.

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Fałszywy rachunek

Ustawodawstwo gospodarcze kształtuje u nas zapamiętale i konsekwentnie dwie kasty społeczne.

Jedna upośledzona kasta, to ci wszyscy, pomieszani w kłębowisko kryzysowe, a przynależni do grupy kupiecko-przemysłowej, druga, bardziej uprzywilejowana, to drobne wieśniactwo, średnia własność rolna i latyfundjalne ziemiaństwo.

Jednocześnie z zaostrzeniem przepisów egzekucyjno-skarbowych w odniesieniu do sfery gospodarczej, wejść ma w życie — i ukaże się lada dzień w Dzien. Ustaw — rozporządzenie „o zapobieganiu trudnościom płatniczym w rolnictwie“. Będzie to rozporządzenie właściwie już trzecią z rzędu ustawą obliczoną na odizolowanie jednej części społeczeństwa polskiego od prądu wydarzeń gospodarczych, kosztem reszty tego społeczeństwa.

Pierwszem pociągnięciem o charakterze wysoce ochronnym w stosunku do rolnictwa była ustawa z 25 lutego br., łagodząca przepisy egzekucyjne w odniesieniu do ruchomości rolnych. Następna z rzędu ustawa z 7 marca b. r. przynosząca ulgi w dokonywaniu egzekucji sądowej w stosunku do gospodarstw rolnych stworzyła już silny stan „immunitetu“ dla rolnictwa. Trzecia i najnowsza z ustaw przywilejowych, to wspomniany już dekret o odroczeniu wypłat w rolnictwie. Zastosowanie tego dekretu odnosić się ma do wszystkich zobowiązań powstałych przed momentem ubiegania się o odroczenie, a **odroczeniu nie mają podlegać** jedynie: podatki i opłaty na ubezpieczenia społeczne, same koszty postępowania ugodowego, pretensje z tytułu pożyczek pochodzących z funduszów państwowych, pretensje zabezpieczone hipotecznie z tytułu pożyczek długoterminowych udzielonych przez instytucje kredytu długoterminowego: **z prywatnych: pretensje zabezpieczone ruchomym zastawem, same od setki (bez kapitału) od należności zabezpieczonych na nieruchom., względn. pełne należności, ubezpieczone na nieruchomościach jednak tylko tych, które nie służą celom gospodarstwa rolnego,** wkońcu pretensje z **tytułu czynszu dzierżawnego.**

Jak więc widać, zawieszenie płatności w gospodarstwie rolnem stwarza w zastosowaniu do pretensyj prywatnych, stan wyjątkowy, którego normalny stosunek. międzykupiecki na przykład zupełnio nie zna. Zabezpieczone prawa pierwszeństwa, które dotychczas w żadnej dziedzinie gospodarczej nie były podważane, tracą w tym wypadku na znaczeniu.

Państwo kreuje dwie kasty: chronioną całym arsenałem przywilejów, kastę rolników i atakowaną całym arsenałem ultrafiskalnie nastawionego ustawodawstwa gospodarczego, kastę handlu.

Ale w rachunku, którego proste działanie polega na tem, że wciąż i nieprzerwanie się odejmuje jednej warstwie, by dodawać innym, popełnia się jeden nieprzewidziany błąd: **chce się mianowicie kilka razy więcej odjąć, niż wynosi wartość odjemnej!**

Chce się od kupiectwa odjąć jego kapitały, tkwiące w rolnictwie i chce się równocześnie kupiectwo to, zredukować o równowartość prawieże całości państwowych potrzeb fiskalnych.

Ten fałszywy rachunek jest jednak nazbyt wyraźny, by ktokolwiek w jego realność uwierzył. Od jednego nikt jeszcze nie odjął dwóch, ani trzech. I nie uczyni tego również nasze ustawodawstwo gospodarczo-egzekucyjne. **L. Bgr.**

## KRONIKA KRAJOWA

### Sprawozdanie N. I. K.

Najwyższa Izba Kontroli Państwa przystąpiła do sporządzania sprawozdania z okresu budżetowego 1931/32. Sprawozdanie to przesłane będzie p. Prezydentowi Rzplitej oraz marszałkom Sejmu i Senatu.

### Wykup 5% pożyczki Konwersyjnej

W „Monitorze Polskim“ z dnia 3 marca 1932 r. ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu z dnia 15 marca 1932 r., w którem podaje się do wiadomości, że w myśl art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 września 1926 r. w sprawie ustalenia wysokości emisji i przeznaczenia użycia 5 proc. pożyczki konwersyjnej, wypuszczonej na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1924 r., zostały umorzone w dniu 1 lipca 1932 r. w drodze wykupu zgodnie z planem umorzenia obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924 na sumę zł. 6 160.000.

### Co będzie z egzekutorami miejskimi?

Wobec przejmowania czynności egzekucyjnych w miastach przez rządową administrację skarbową, magistraty zmuszone będą wkrótce likwidować własny aparat egzekucyjny.

W sprawie tej Związek Miast Polskich zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych oraz do ministerstwa skarbu z prośbą o przejęcie tych egzekutorów do służby państwowej. Po ustaleniu „ulg“ podatkowych, a więc już za kilka tygodni, kiedy zgodnie z „przyrzeczeniem“ wiceministra Starzyńskiego nastąpi „bezwzględne ściąganie podatków“, nie pozostaną ci egzekutorzy bezczynni...

### Projekt ustawy kinowej

W warszawskiej Izbie przemysłowo-handlowej rozpoczęły się prace specjalnej komisji, która składa się z przedstawicieli związku właścita składa isę z przedstawicieli związku właścicieli teatrów świetlnych, związku przemysłowców filmowych i producentów, jak również z zaproszonych rzeczoznawców. Narazie ustalono, że wprowadzenie koncesyj na przedsiębiorstwa kinowe nie jest pożądane.

### Wypowiedzenie umowy zbiorowej w przemyśle górniczo-hutniczym

Związek pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego na Górnym Śląsku wypowiedział umowę zbiorową pracownikom umysłowym. Dotychczasowa umowa wypowiedziana została z dniem 31 sierpnia b. r.

### Zamówienia sowieckie w Polsce

Dobiegają końca rokowania, prowadzone od dłuższego czasu przez Sowpoltorg z szeregiem fabryk polskich o dostawę dla Sowietów parowozów i wagonów szerokotorowych i wąskotorowych. Przedmiotem rokowań jest dostawa 20 parowozów i 80 wagonów. Wartość ogólna tego zamówienia sięga podobno sumy 4'5 milj. złotych.

Pozostaje jeszcze do uzgodnienia sprawa ceny i warunków kredytowych. Sowiety żądają kredytu 28 miesięcznego, podczas gdy fabryki polskie przy podobnych zamówieniach udzielają tylko 18 miesięcznego kredytu.

Niezależnie od omawianych rokowań, Sowpoltorg prowadzi również rokowania z innemi fabrykami o dostawę dla Sowietów wagonów towarowych typów specjalnych, jak wywrotki platformy. Na ukończeniu znajdują się również rokowania o dostawę pewnej ilości wiertarek elektrycznych dla celów górniczych oraz cynku elektrolitycznego.



### Widły i łopaty

Według „Przemysłu Metalowego“ zostało odnowione porozumienie fabryk, produkujących łopaty. Porozumienie obejmuje następujące zakłady przemysłowe: Huta Bankowa w Radomsku, Huta „Pokój“ w Katowicach i Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze. Umowę zawarto na przeciąg jednego roku.

Jeśli chodzi o porozumienie w zakresie wideł, to przypomnieć należy, że w dniu 1 stycznia b. r. zawarły fabryki wideł Tow. Akc. Przem. Metal w Radomsku i B. Hantke podobne umowy, jak fabryki łopat. Okres trwania tego ostatniego porozumienia upływa jednak dopiero 31 grudnia 1934 r.

Powyższe porozumienia obejmują 100 proc. produkcji czynnych fabryk łopat, jak i wideł.

### Elektrownie radzą nad zwiększeniem zbytu elektryczności

Nad możliwością szerszego zastosowania elektryczności dla potrzeb gospodarstwa domowego obradowała komisja taryfowa, w Związku Elektrowni Polskich.

Komisja uznała, że jednym z ważnych bodźców może być stosowanie taryfy blokowej, polegającej na tem, że dla każdego rodzaju mieszkań byłaby ustalona pewna ilość kilowatogodzin według zwykłej taryfy, większe zaś zużycie energji miałoby być opłacane według taryfy znacznie niższej. Najtrudniejszą sprawą do przezwyciężenia jest określenie zużycia energji na poszczególne rodzaje mieszkań, gdyż zależy to od stanu przyzwyczajenia ludności, stanu kultury materjalnej i zasobów finansowych. — W każdym bądź razie Komisja Taryfowa zaleciła elektrowniom przeprowadzenie szeregu prób w Polsce dla zdobycia materjałów doświadczalnych.

Poco takie kombinacje? Lepiej poprostu obniżyć cenę za światło elektryczne, a zastosowanie elektryczności niezawodnie się zwiększy.

—ooo—

## KRONIKA ZAGRANICZNA

### Front gospodarczy na światowym kongresie gospodarczym

Jak komunikują, delegaci udający się z ramienia C. Z. K. Centr. Związku rzemieślników Żydów (Nalewki 2 a) i Centrali związków drobnego kupiectwa żydowskiego (Zamenhofa 5) do Genewy na konferencję wszechświatowego kongresu żydowskiego, będą tam reprezentowali jednolitą delegację gospodarczą. W sprawach gospodarczych delegaci wyżej wspomnianych trzech organizacyj wystąpią solidarnie.

### Austro-węgierskie prowizorjum handlowe

W nocy z dnia 4 na 5 b. m. weszło w życie prowizorjum handlowe, zawarte między Austrją i Węgrami. Prowizorjum to posiada ważność do 19 sierpnia. Koła gospodarcze Austrji i Węgier uskarżają się zgodnie na tak krótki okres ważności tego prowizorjum. Rokowania o zawarcie stałego traktatu handlowego między obu

dwoma krajami prowadzone są w dalszym ciągu we Wiedniu.

## W sprawie pracy cudzoziemców we Francji

Uchwalona ostatnio przez parlament francuski ustawa w sprawie zarobkowania obcokrajowców przewiduje, że każdy cudzoziemiec, przyjeżdżający do Francji w celu zarobkowania, uzyskać musi specjalne pozwolenie ministerstwa pracy. Wydanie tego rodzaju pozwolenia przez ministerstwo uzależnione będzie od opinji biur pośrednictwa pracy.

Ponadto każdy cudzoziemiec, znajdujący się już we Francji, otrzymać może pracę jedynie po uzyskaniu podobnego pozwolenia od ministerstwa.

Wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane są zawiadamiać biura pośrednictwa pracy o każdym poszczególnym wypadku zatrudnienia robotnika-obcokrajowca.

—ooo—

## Z wydawnictw gospodarczych

**(jd) „Weltwirtschaftskonferenz, Berlin 1932 Protokolle über die Beratungen“. Verlag Rudolf Mosse Berlin 1932.**

Nakładem ruchliwego wydawnictwa Rudolf Mosse, Berlin ukazała się książka objętości przeszło 200 stron, zawierająca dokładny przebieg światowej konferencji gospodarczej, zwołanej przez wielki berliński dziennik „Berliner Tageblatt“, w kwietniu br. Jak z protokołów tej konferencji wynika, referaty na niej wygłoszone, stały na niezwykle wysokim poziomie i obejmowały całokształt zagadnień światowej polityki handlowej. Była to pierwsza w swoim rodzaju światowa konferencja gospodarcza, zwołana z inicjatywy prywatnej, o której można powiedzieć, iż dopięła swego celu. Nie miała ona wprawdzie za zadanie, usunąć rezolucjami swemi, światowego kryzysu gospodarczego, lecz jedynie zetknięcie się poważnych osobistości ze sfer nauki i praktyki gospodarczej, dla zastanowienia się nad możliwościami wyjścia z obecnej sytuacji gospodarczej względnie złagodzenia skutków kryzysu. W konferencji tej brali również udział dwaj delegaci polscy, a mianowicie Dyrektor Instytutu Badania Konjunktur i Cen prof. Edward Lipiński oraz prof. Ferdynand Zweig, którzy na konferencji tej wygłosili dwa zasadniczej wagi referaty.

Ładnie wydaną książkę otwiera wstęp redaktora naczelnego Handelszeitung przy „Berliner Tageblatt“, chlubnie znanego Dr. Felixa Pinnera.

**W. Szary: „Świetność i upadek Eldorada“. Paradoksy z życia gospodarczego. Nakładem autora. — Skład główny: Dom książki Polskiej S. A. Warszawa.**

W niezwykle cięty i dowcipny sposób otrzymujemy w tej książce, utrzymanej w formie felietonu po wieściowego obraz niektórych posunięć na froncie gospodarczym. Autor smaga biczem satyry dumping światowy, do absurdu dochodzącą walkę wszystkich przeciw wszystkim, jak i tragikomiczne strony interwencjonizmu państwowego. Na szczególne wyróżnienie zasługują ustępy „Obiazki z Laponji“, „Ministrowie skarbu“ i „Zjazd Ziemian w Pacanowie“. Najlepszy z ustępów tej książki pt.: „To nie bajka“ pozwolimy sobie przedrukować w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

We wstępie do tej książki również dowcipnie napisanej, autor usprawiedliwia się, iż „nie jest on powołany do krytykowania polityki gospodarczej. Mimo to jednak ośmiela się oddać w ręce publiczności kilka krótkich szkiców, gdyż sądzi, że dotychczas nikomu nie przyszło na myśl, że z kryzysu można się nietylko martwić, ale także śmiać. Autor tych szkiców, — jak pisze — jest mniej od innych powołanym do wskazywania skutecznych dróg wyjścia z obecnych trudności, gdyż niegdyś w młodości swej studjował ekonomję na wyższych uczelniach, a pozatem nie zrobił, jak dotychczas majątku, co go oczywiście zdyskwalifikować musi w oczach ludzi interesu. Zresztą nie zdobył żadnego wyższego stopnia wojskowego, nawet w intendenturze, co świadczy wymownie o tem, iż nie jest on powołany do krytykowania polityki gospodarczej“.

Kto orjentuje się cokolwiek w labiryncie polityki gospodarczej, a chce się uśmiać, powinien tę książkę przeczytać!

# Do redaktora „Nowego Dziennika“

## Nawrót do obrotów gotówkowych

W ostatnich czasach daje się zauważyć w handlu zmiana warunków. Dostawcy zwłaszcza fabrykanci skartelizowani sprzedawają teraz tylko za gotówkę zgóry, względnie za zaliczeniem.

Tę tak nagłą zmianę interesów wekslowych na gotówkowe, zawdzięczamy tej okoliczności, że dostawcy skutkiem licznych protestów wekslowych i upadłości stracili zaufanie do odbiorców. W takich stosunkach muszą naturalnie być przedsięwzięte wszelkie środki ostrożności, któreby chroniły dostawcę, a także przejście z interesów wekslowych na warunki gotówkowe jest o tyle usprawiedliwione, o ile chodzi o klientów wątpliwych. Ta gruntowna zmiana warunków płatności trafia niestety wszystkich klientów, bez względu na ich bonitet.

Duża ilość dobrych klientów, którzy zobowiązania swoje punktualnie dotrzymują, otrzymuje nagle od swoich dostawców zawiadomienia, że oni, skutkiem panujących obecnie bardzo krytycznych stosunków, widzą się zmuszeni, odtąd tylko dostarczać za zaliczką. Przeważnie czynią to fabryki, które się ostatnio skartelizowały i pomiędzy innymi ustanowiły gotówkowe warunki.

Niestety teraz okazuje się, że dostawcy nie liczyli się wcale z sytuacją swych długoletnich odbiorców, skoro nagle bez uwzględnienia ich możności płatniczej, uchwalają radykalną zmianę warunków płatności. Taką zmianę, skoro ma przynieść obopólna korzyść,po winno się przeprowadzić powoli i planowo. Dostawcy powinni nietylko to brać pod uwagę, że odtąd bez ryzyka pracują, lecz także i to, czy nawet najlepsi odbiorcy, którzy dotąd swe zobowiązania wekslami wyrównywali, musząc równocześnie wykupywać własne bieżące akcepty, jakoteż i protestowane rymesy, będą w stanie naraz wszystko za gotówkę zakupywać. Panowie fabrykanci powinni sobie zdać sprawę z tego, że skoro są jeszcze poszczególni dobrzy odbiorcy, to jednakowoż rezerwowych kapitałów nie posiadają natyle, by podczas wykonywania bieżących zobowiązań, także za świeże zlecenia czy zapotrzebowania gotówkę płacili. Nieuzasadnione postanowienia przynoszą obustronną stratę.

Ostrożność jest teraz nakazem chwili, jednakże bezwzględna i gwałtowna zmiana warunków przyniesie w każdym razie więcej szkody aniżeli korzyści.

**Kalman Hefner.**

## Cóż to za porządki?

Podpisany pozwala sobie za pośrednictwem Szanownej Redakcji zapytać Pana Dra Edwarda Faibera. Prezydenta Gminy Żydowskiej w Podgórzu czy znane mu są dziwne porządki, panujące od dłuższego czasu na miejscu wiecznego spoczynku przy ulicy Jerozolimskiej w Podgórzu.

Od szeregu miesięcy zwiedzam bardzo często cmentarz żydowski na Podgórzu i spędzam wiele chwil na grobach mych ukochanych. **W ubiegłą niedzielę spostrzegłem z wielkiem zdziwieniem i zgorszeniem, że prawie na wszystkich nagrobkach co uboższych, napisy zostały zatarte białą farbą,** a gdy zaciekawiony tą niezwykłą „dekoracją“, zainterpelowałem w tej sprawie grabarza, tenże oświadczył mi, że Gmina zarządziła numerowanie pomników i poleciła je naznaczyć farbą.

Na zwróconą uwagę, że ze względów estetycznych należało odpowiednie numery zaznaczyć z boku a nie nakładać białych plam i zacierać napisy, odparł, że są to przeważnie groby osób ubogich, zapomnianych, o których się już nikt nie troszczy, **a zresztą i tak mu nikt za to nie płaci.**

Otóż w związku z powyższem pragnę tą drogą oświadczyć pod adresem Prezydjum Gminy podgórskiej, że aczkolwiek jestem człowiekiem prostym, biednym, pracującym ciężko na chleb powszedni, **zależy mi wielce na nagrobkach mych ukochanych i życzę sobie aby pomnik nakrywający mogiłę mego zmarłego syna, leżącego u stóp swego zmarłego pradziadka pozostał nietkniętym i czystym** tak samo jak pozostaną niewątpliwie nagrobki ludzi zamożnych.

Tak Panie Prezydencie Gminy.

Kończę w nadziei, że słowa niniejsze nie pójdą na marne, że znajdą oddźwięk w umyśle i sercu P. Prezydenta Gminy podgórskiej i zniewolą go do bliższego przyjrzenia się porządkom panującym na cmentarzu żydowskim w Podgórzu, a zarazem do wydania dobrze przemyślanych zarządzeń.

**Aron Steinberger,**
Kraków—Podgórze,
Lwowska 26.

**RACHELA FAJGENBERG** Przedruk wzbroniony

# Małżeństwo na dwa lata

(19) *Przekład autoryzowany RAFAELA PALEWSKIEGO.*

### XVIII.

Drogie Dziewczę!

**Dziękuję Ci za twój list. Tym razem poznaję Cię. Poznaję Cię teraz, droga, po Twej kobiecej wspaniałomyślności i głębokiej ludzkiej wyrozumiałości. Błogosławię tą chwilę mego życia, kiedy się zetknąłem z Tobą. Pamiętasz, jak nawzajem ganiliśmy siebie. O, jak to dawno!**

**Podejmujesz się więc być matką memu dziecku od pierwszego dnia, jak tylko przyjdzie na świat. Butelkami mleka karmić je będziesz i wyrastać ono będzie z białych poduszek na moich oczach. Wszak to tak wzruszające, szlachetne i kochane. Wybacz, droga, nie znałem Cię dotychczas. Naraz ujrzałem Cię w nowem świetle. Drogie dziewczę, chylę czoło przed Tobą. Przyjmij me wyrazy uwielbienia i pocałunki. Lecz kiedy nareszcie przyjeżdżasz?**

Tak, tak się stanie. Dziecku będziesz matką, a Cyporze — siostrą. Gdy jechać będę ich odwiedzić, sama mi zawiążesz krawat. Potem odprowadzisz mnie do auta, idącego do Zychronu i po moim wyjeździe oczekiwać mnie będziesz. Na balkonie siedzieć będziesz z gazetą na kolanie, patrzeć na różowo-złocisty widnokrąg miasta Aku i myśleć o mnie, lecz nie chcę, żebyś przytem płakała, jak głupie dziewczątko, bo nie masz nic do zazdroszczenia Cyporze. Ty zostajesz ze mną jako żona i ukochana towarzyszka życia wobec prawa i wobec mego własnego sumienia, ona zaś odemnie odjeżdża. Pozostaje sama. Tymczasem jest bezbronna i samotna wówczas, gdy jestem jej tak potrzebny.

Wychowania dziecka żadną miarą nie chce się wyrzec. Dziecko, upiera się, musi być z nią. Tam, gdzie będzie matka jego, tam i ono będzie i swoich obowiązków macierzyńskich ona nikomu nie zawierzy. Co Ty na to? Taka to Cypora. Niczego nie żąda i o nic nie prosi nikogo. Pracować i sama chować będzie dziecko, drogie jej jak życie. A nam obojgu życzy, abyśmy byli szczęśliwi ze sobą. My mieć będziemy nasze własne dzieci, a ona swojem nie będzie nam przeszkadzać. Jeśli zechcę kiedyś je zobaczyć, będzie jej bardzo miło, a jeśli nie, powie mu, że tato jego jest bardzo zajęty w mieście i nie ma czasu przyjść kiedyś tu w odwiedziny. Lecz później, kiedy urośnie, przyśle mi syna, abyśmy się zapoznali. Mówi bezwzględnie o chłopcu, jakby o dokonanym fakcie i schlebia jej fantazja widzenia siebie w roli małej matulki dorodnego młodziana o gładkiem szlachetnem czole i młodem rozentuzjazmowanem spojrzeniu.

Taka teraz Cypora. Lecz i ona nie ma na co się żalić. W Szomronie czeka na nią serdeczny koleżeński dom. Będzie to tam evenement. W młodym kolektywie ma się urodzić pierwsze dziecko. Przytem myślą wszyscy, że to pamiątka po Dowie, który stał się tam pastwą gruźlicy i tak tragicznie młodo umarł. Niemniej lubiana tu w kolektywie jest Cypora i wobec tego wszystkiego dziecko będzie mile widzianym gościem w naszej ubogiej

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

# Tło konfliktu boliwijsko-paragwajskiego

Podczas gdy w Genewie łamią sobie głowę nad formułką, któraby rozwiązała ku zadowoleniu wszystkich stron tak sporne kwestje pokoju i rozbrojenia, wybuchła w Południowej Ameryce mała wprawdzie, ale niemniej groźna wojenka. Paragwaj zarządził mobilizację i poinformował Stany Zjednoczone, że znajduje się z Boliwją w stanie wojny. Formalnie żadna ze stron wojny nie wypowiedziała, ale nie przeszkodziło to operacjom wojennym, które się na dobre już zaczęły. W stolicy Boliwji, w La Paz, uderzono nawet już w dzwony trjumfu z powodu rzekomych pierwszych zwycięstw Boliwji. Tak Liga Narodów, jak i Stany Zjednoczone, oraz państwa południowo-amerykańskie usiłują wpłynąć na obie strony, by się przestały bawić we wojenkę i oddały sprawę postępowaniu rozjemczemu, wątpliwą jednakowoż jest rzeczą, czy perswazje te przemówią do rozumu obu stron.

Wojna wybuchła rzekomo z powodu przekroczenia granicy przez oddziały armji boliwijskiej, które dotarły do miejscowości Laguna Grande na terytorjum Paragwaju. Straż graniczna Paragwaju rozpoczęła ogień i zabiła 7 żołnierzy boliwijskich. Boliwja zarzuca Paragwajowi, że zamiast oddać sprawę postępowaniu rozjemczemu, do czego oba państwa, wchodzące w skład tak Ligi Narodów, jak i Unji Panamerykańskiej są zobowiązane, rozpoczął natychmiast akcję wojenną.

W rzeczywistości to przekroczenie granicy przez patrol boliwijski jest tylko pretekstem, bo chodzi tutaj o sporne między obu państwami terytorjum Gran Chaco. Już w r. 1928 omal nie wybuchła wojna między Paragwajem a Boliwją o to terytorjum, leżące między rzeką Pilca Majo a rzeką Paragwajem. Do wojny jednak nie doszło, chociaż stosunki dyplomatyczne między temi krajami zostały zerwane. — Terytorjum Grand Chaco o rozciągłości 100 tysięcy mil kwadratowych, pokryte lasami, które nazwano z powodu ich niedostępności „piekłem zielonem", zamieszkane jest przez dzikie plemiona indyjskie, wrogo odnoszące się do „białych twarzy". Rzekomo znajdują się na terytorjum pola naftowe, ale nikt tej okoliczności właściwie należycie nie zbadał. Te pola naftowe nie odgrywają też decydującej roli w konflikcie obecnym, bo Boliwja poprzez to terytorjum chce uzyskać dostęp do morza. Boliwja jest krajem w porównaniu z Paragwajem przemysłowym, a dostęp do morza uważa za podwalinę rozwoju swego przemysłu i swej samodzielności gospodarczej. Oto tło całego zatargu między Boliwją a Paragwajem.

Jeśli Lidze Narodów i Stanom Zjednoczonym nie uda się zażegnać konfliktu, to wojna ta będzie równocześnie walką między Francją a Niemcami. Trzeba bowiem wiedzieć, że instruktorem armji boliwijskiej jest były pułkownik niemiecki Kundt, który nawet objął już naczelne dowództwo nad armją boliwijską, podczas gdy armja Paragwaju wyszkoloną została przez instruktorów francuskich.

—o-O-o—

## Oblicze polityczne Berlina

Niedzielne wybory do Reichstagu dowiodły, że w Berlinie istnieją obecnie trzy wielkie stronnictwa, niemal równe co do siły. Są to: 1) narodowi socjaliści (Hitler), którzy zebrali na terenie stolicy 754.000 głosów; 2) komuniści, na których padło 721.000 głosów; 3) socjaldemokraci, również 721.000 głosów. Widzimy więc, że siły socjalistów i komunistów na terenie Berlina zrównały się, podczas gdy w kwietniowych wyborach do sejmu pruskiego socjaldemokraci mieli więcej głosów, niż komuniści. Te trzy wielkie stronnictwa zebrały w Berlinie około 2 miljony 200 tysięcy głosów na 2,512.000 oddanych kartek, czyli że na wszystkie inne partje razem padło niewiele ponad 300.000 głosów, z czego nacjonaliści (Hugenberg) mają 218.000.

Mimo wzrostu wpływów hitlerowskich Berlin posiada nadal t. zw. „czerwoną większość", na którą składają się głosy obu partyj „marksistowskich": socjaldemokratów i komunistów; mają one łącznie 1.442.000 głosów (na 2.512.000), — czyli większość absolutną.

Blok prawicowy, do którego należy zaliczyć narodowych socjalistów, nacjonalistów i niedobitki partji ludowej (D. Volkspartei) zebrał na terenie Berlina 992.000 głosów, czyli niecałe 40 procent. Blok republikański, obejmujący socjaldemokratów, centrum i niedobitki partji państwowej (Staatspartei, dawni demokraci), zdobył w stolicy 791.000 głosów, z dodatkiem zaś komunistów — 1.512.000.

Wreszcie zaznaczyć należy, iż faszyści (narodowi socjaliści) wraz z komunistami mają w Berlinie — podobnie jak na terenie całego państwa — większość, albowiem połączone partje faszystowsko-komunistyczne mają w Berlinie 1,475.000 głosów na 2.512.000 oddanych kartek.

R. W.

## Nikt nie ma pieniędzy, ale Hitler ma ich podostatkiem

Partja narodowo-socjalistyczna wydzierżawiła w Monachjum hotel „Reichsadler", by w nim etablować swój trzeci „Dom Brunatny". Właściciel tego hotelu, Sellmaier, przebywający stale w Zurychu, zażądał kwoty sto tysięcy marek tytułem czynszu dzierżawnego za rok. Kwotę tę natychmiast wypłacił kasjer hitlerowców, p. Sellmaierowi w gotówce. Kasjer hitlerowców, Schwarz, nie próbował się nawet targować, — otworzył tylko kasę pancerną, znajdującą się w urządzonym z niezwykłym przepychem „Pałacu Brunatnym" i wyciągnął zwój banknotów. Właściciel hotelu Sellmaier opowiadał potem swoim znajomym, że nigdy nie widział takiego mnóstwa pieniędzy, jak w kasie hitlerowców.



izdebce z desek w Szomronie. Jak Tuwa donosi, myślą tam już zupełnie poważnie o osobnym kąciku dla przyszłego towarzysza, mającego się urodzić. Chananja przypomniał sobie, że przed opuszczeniem Besarabji uczył się tam stolarstwa przez całe trzy miesiące, zabrał się więc do sporządzenia kolebki podług wzoru, który Cwi narysował. Materjał do tego zakupili w Hajfie na spłatę warzywami ogrodu. Tuwa również kupiła już w spółdzielni kolonijnej sztuczkę płótna i każdej wolnej chwili przykrawa i szyje dla dziecka różne koszulki i kaftaniki. Pamiętasz Waszą sypialnię panieńską tam u nas w szałasie? Teraz pozawieszał ją nasz naturalista i psycholog Cwi różnemi pięknemi obrazami dziecięcemi, aby Cypora zapatrzyła się na nie, a jej dziecię wziął całkowicie pod swoją opiekę tak teraz, jak i na przyszłość, kiedy karmić będzie piersią dziecko. Mięsa ani odrobinę ono nie skosztuje u niego, aby nawet smaku tego nie znało. Tak on chować je będzie w kolektywie na wzorowego, zdrowego i naturalnego jarosza.

Tymczasem jednak wszystko jest chwilowe, gdyż taki jest stan rzeczy, ze względu na to, że musisz przyjechać i Cypora ma opuścić mój dom. Tak postanowiliśmy i tak stać się musi. Z chwilą wszakże urodzenia się dziecka nie omieszkam zgłosić oficjalnie swych praw ojcowskich do niego i zaraz je wezmę pod swoją opiekę. Wespół z kolektywem łożyć będę na jego wychowanie, a gdy wyjdzie z pieluszek, rozejrzę się co dalej czynić. Matka i dziecko muszą we mnie znaleźć obrońcę, gdyż, skoro Cypora odmawia oddania dziecka do mego domu, gdziebyś była mu matką, zarówno jak i ja ojcem, muszę jej podwójnie być pomocnym i stać na straży, aby nie czuła się nieszczęśliwą, a osieroconem również nie było maleństwo, które ona urodzi.

Mam jednak nadzieję, że sprostam swym obowiązkom tak, jak nakazuje mi moje sumienie, bo przecież Ty będziesz ze mną, Ty, moja droga towarzyszka życia, zapewniająca, że moje dziecko jest również Twojem dzieckiem. I niezawodnie zrozumiesz położenie Cypory. Czy można ją zmusić do wyrzeczenia się własnego dziecka? My jednak, droga, będziemy jej pomocni czem tylko będziemy w możności. Będziesz też ze mną jeździła odwiedzać nasze dziecko i jego małą śpiewającą matulę. Moje drogie dziewczę, wszak jesteś roztropna. Tuszę, że urządzać będziesz nasze odwiedziny u Cypory po koleżeńsku i ludzku. Im zręczniej z tego się wywiążesz, tem więcej będę Cię kochał.

A na tem koniec! Ani słowa więcej o tem. Nie żądaj odemnie tego, co jest niemożliwe. Nie mogę się wyrzec odwiedzania matki swego dziecka ani teraz, ani później, gdyż jest mi bliską. Nie kocham jej tak, jak Ciebie. Nie ma Twego polotu. Brak jej odświętności, cechującej Ciebie. Jest zwyczajna, ma jednak uczciwe szlachetne serce, zdolne do kochania ludzi i pocieszania ich w krytycznych chwilach życia. Dzięki temu sprawiła Dowowi złudzenie szczęścia, kiedy był na śmiertelnem łożu, a mnie dała w mojej samotności trochę szczęścia, które koiło moje przygnębienie. Nie, nie zasłużyła na to, abym ją teraz opuścił nieszczęśliwą i samotną.

Nie, droga, nie chciej tego odemnie, gdyż jest to niemożliwością. Proszę Cię, nie mów więcej o tem. Nie pytaj się o nie i przyjedź. Cypora już zrzekła się posady w pensjonacie. Spakowała swój koszyk i jest już gotowa do odjazdu narówni z Tobą. Kotkę o biało-brunatnych uszkach zabiera ze sobą. Oczekujemy Cię lada dzień. Natychmiast po otrzymaniu Twej depeszy, odwiozę Cyporę specjalnem autem do Szomronu.

Droga, kochana, kiedy nareszcie przyjeżdżasz?

Twój Galileusz.

(C. d. n.)

## Gen. Wauchope jako... hebraista

### KONIE I KOMISARZE MUSZĄ DOBRZE JEŚĆ....

Nowy Wysoki Komisarz Palestyny, gen. Wauchope cieszy się nietylko gorącą sympatją członka Egzekutywy Sjonistycznej dra Arlosorowa, ale tak że i całego jiszuwu żydowskiego. **Oby ta sympatja trwała tylko jak najdłużej!...**

Przyczyną zaś tych uczuć to przedewszystkiem niezwykle serdeczny ton, jaki cechuje nowego Wysokiego Komisarza w obcowaniu z ludźmi. Gen. Wauchope jest ogromnie uprzejmy i dla każdego znajdzie jakieś miłe i przyjazne słowo. Obecnie objeżdża wszystkie kolonje i osiedla palestyńskie, a w Tel Josef oświadczył, że do roku nie będzie takiej „nekuda" (miejscowości) w kraju, do którejby nie zaglądnął. Przytem interesuje się każdym szczegółem, dopytuje się o wszystko, nie daje się oprowadzać, lecz sam wszędzie wchodzi, nawet do pokoi mieszkalnych.

W Ejn Charod powiedział, że mu się kwuca bardzo podoba, a gdy wróci do Angiji, założy tam kwucę. Czy „kwuca gdola"? — zapytuje ktoś generała Wauchope. — No, on jest ewolucjonistą — odpowiada Wysoki Komisarz — więc zacznie od „kwuca ktana" (małej kwucy)...

A co najważniejsza! Nowy Wysoki Komisarz **uczy się pilnie hebrajskiego**, i tu i ówdzie chętnie posługuje się już hebrajskiemi słowami i całemi zdaniami. W tel Josef — jak nam pisze jedna z tamtejszych czytelniczek — generał Wauchope na widok koni, pięknych ale chudych z powodu braku owsa (uznat bacoret, rok posuchy!), powiedział, że **„susim u'elwim owdim kaszemeod"** (konie i komisarze pracują bardzo ciężko), więc trzeba im dawać dobrze jeść...

## Egzekutywa arabska zaaprobuje sprawozdanie Frencha

**Jerozolima (ŻAT)** W najbliższych dniach przesłać ma egzekutywa arabska Wysokiemu Komisarzowi swe uwagi do sprawozdania Frencha.

Jak się dowiaduje ŻAT., z ogólnej tendencji uwag arabskich wynika, iż egzekutywa arabska skłonna byłaby zaakceptować sprawozdanie Frencha, jeśli plan rozwoju ograniczy się do kolonizacji arabskiej, a dopiero potem zajmie się kolonizacją żydowską.

## Delegacja żydowska u niemieckiego ministra spraw wewnętrznych

**Berlin. (ŻAT)** Minister spraw wewnętrznych von Gayl przyjął delegację Zentralvereinu Żydów niemieckich z prezesem dr. Brodnitzem i syndykiem drem Wienerem na czele.

**Delegacja przedstawiła ministrowi materjały dotyczące ekscesów antyżydowskich w Prusach Wschodnich i na niemieckim Górnym Śląsku. Akty teroru antysemickiego wywołane były przez nieprzebierającą w środkach agitację. Jak wynika z przedłożonych przez delegację materjałów, antysemici rozpowszechniali pogłoskę, że Żydzi ukrywają broń w synagogach i halach cmentarnych.**

**Minister von Gayl przyrzekł poczynić odpowiednie kroki, celem wyjaśnienia sytuacji, zbadania okoliczności, które towarzyszyły ekscesom antyżydowskim w Prusach wschodnich, na niemieckim Górnym Śląsku.**

## Rewolta wojskowa w Sjamie



Jak już donieśliśmy, wybuchła ostatnio rewolta w Sjamie, skierowana przeciw królowi. Na zdjęciu widzimy samochody pancerne przed pałacem królewskim w Bangkoh, poniżej oddziały wojsko na ulicach miasta.

# Jan Kirszrot

## W 20-tą rocznicę śmierci

W tych dniach mija 20 lat od chwili, gdy zgasł przedwcześnie błp. Jan K i r s z r o t, zasłużony krzewiciel ruchu sjońskiego na terenie dawnej Kongresówki, autor popularnych broszur o treści ideologicznej, gorący i zapalony prowodyr młodzieży narodowo-żydowskiej.

Przyszedł zdaleka...

Z jednej z najbardziej zasymilowanych żydowskich rodzin w Polsce, przyszedł samorzutnie do narodu żydowskiego i począł głosić hasła narodowego odrodzenia. Wychowany w arystokratyczno-mieszczańskiej sferze patrycjatu żydowskiego — skierował się nie do kupiectwa, nie do zamożnych „kół gospodarczych", a do ludu żydowskiego, do żydowskiego rzemieślnika i robotnika. Ze środowiska Polaków wyznania mojżeszowego, wychowany w duchu polskim, przyszedł i zaczął mówić Żydom o ich palestyńskiej ojczyźnie, powodowany jedynie instynktowną tęsknotą i odrazą do wszelkiego zakłamania się, wszelkiego rozdwojenia...

To było przed trzydziestu pięciu blisko laty. — Młody chłopak o zupełnie aryjskiej twarzy, złotopłowej czuprynie, marzących, jasnych oczach, ujmującym uśmiechu i płomiennej, porywającej; pełnej temperamentu wymowie. Przekonywał kolegów, budził ich z uśpienia, nawoływał do narodowej pracy.

Słuchali go uważnie. Niektórzy poddawali się czarowi jego słów i jego postaci. — inni zbywali go sceptycznym uśmiechem. Był zanadto żydowski dla wielu „Polaków", którzy obecnie o swej żydowskości, zwłaszcza w „sferach gospodarczych", krzyczą. Był jednocześnie zanadto „polski" dla wielu przybyłych z obecnych kresów. a mówiących po rosyjsku, którzy dzisiaj odżegnywują się od narodowego żydostwa, podkreślając swoją „lojalną', suprocentową" polskość Był zanadto mieszczański dla wielu ówczesnych zapalonych socjalistów, obecnie w swych przedsiębiorstwach zwalczających proletarjat pod znakiem Lewjatana".

Ale i wśród „sceptyków" praca jego i jego słowo czyniły wyrwy. Niezłomność przekonań i bijąca z całej postaci wiara, tudzież kompletna bezinteresowność podbijały nawet uświadomionych przeciwników. Grupa młodzieży narod. żydowsk. i z nim i dookoła niego rosła. Tej, która — walcząc o sjońskie odrodzenie narodu żydowskiego jednocześnie głosiła hasła wyzwolenia Polski i walki o lepsze jutro dla całej ludzkości.

To było około trzydziestu pięciu lat temu. I teraz z asymilowanych rodzin odrywają się młodzieńcy i zasilają szeregi młodzieży sjonistycznej. Ale to były inne czasy wówczas. Nie było wówczas ani widocznej już realizacji ideału sjonistycznego, ani blasku i szyku legalnych korporacji akademickich, ani widoków na społeczną, czy jeszcze bardziej materjalną karjerę w szeregach narodowego żydostwa. Wtedy iść do narodu żydowskiego, a zwłaszcza do l u d u żydowskiego — znaczyło: zerwać niemal z otoczeniem, przeciwstawić się, iść w bok od towarzystwa, od karjery, od dobrobytu. Narażać się, — i to nietylko władzom i policji, ale jeszcze gorzej: ojcom, rodzinie i znajomym. Ryzykować, i to nietylko więzieniem, ale jeszcze gorzej: wyobcowaniem.

A gdy skończył wreszcie studja wyższe, nie poszedł szukać dobrego stanowiska w przemyśle, — co w owych czasach nie było rzeczą trudną, — ani odpowiedniego do niefrasobliwego życia posagu — o co było jeszcze łatwiej, — lecz oddał swe siły kształceniu i organizowaniu rzemieślnika żydowskiego, formowaniu żydowskiego czynnika ludowego, zawsze pod kątem widzenia odrodzenia narodowego i Palestyny.

I w trzydziestym trzecim zaledwie roku życia odszedł nazawsze.

Odszedł, pozostawiając świetlane wspomnienie. Być może, gdyby żył, wpadłby w wir walk partyjnych. Być może, zbrukałby się, jak wielu innych, ustawicznem gryzieniem się z przeciwnikami, zbrudziłby się w atmosferze nieustających pomawiań przeciwników o wszystkie siedm grzechów głównych, zgorzkniałby i spowszedniał w scholastycznem tworzeniu programów dookoła imaginowanych lub wyolbrzymianych różnic, skarlałby i zakłamał się wśród kompromisów z partyjną prawowiernością.

Los mu tego oszczędził. Odszedł czysty i pozostawił pamięć czegoś wzniosłego, czystego, szlachetnego.

Odszedł — a my go nie zapomnimy.

*Warszawa.* *(— Apolinary Hartglas.*

ECHA ZE ŚWIATA

## Międzynarodowa wystawa prasy w Czechosłowacji

Pod koniec sierpnia otwarta zostanie w głównem mieście Słowaczyzny wschodniej — Koszycach, międzynarodowa wystawa prasy, urządzona staraniem tamtejszego oddziału Syndykatu dziennikarzy czechosłowackich przy współudziale tamtejszej filji „Typografji“ stowarzyszenia drukarskiego. Wystawa ta, która otwarta będzie dnia 21 sierpnia, a trwać będzie do 11 września, wybiega daleko poza ramy miejscowe. Wystawia tam prasa 50 państw świata. Najciekawsze będą ekspozycje polska, jugosłowiańska, rumuńska, bułgarska, palestyńska, egipska, australijska itp. Zwłaszcza prasa Małej Ententy bogato obesłała wystawę.

W ramach wystawy urządzona będzie również **wystawa prasy dla dzieci**, prasy dla ociemniałych, dalej wystawa prasy zawodowej. Specjalnością wystawy będzie osobna ekspozycja, w której zestawione będą głosy prasy światowej o prezydencie Masaryku, jak również wystawa pism, wychodzących w okresie walki wyzwoleńczej Czechosłowaków.

Nie ulega wątpliwości, że wystawa ta zwiedzana będzie nietylko przez liczne wycieczki z różnych części Czechosłowacji, ale także z państw sąsiednich. Czechosłowackie ministerstwo kolei udziela 33 procentowej zniżki na kolejach czechosłowackich dla zwiedzających wystawę w Koszycach. Legitymacja odpowiednia uprawnia nietylko do zniżkowego biletu, ale również do czterokrotnego zwiedzenia wystawy i ważna jest od 17 sierpnia do 15 września, tak, że zwiedzający wystawę mają możność zwiedzenia pięknej okolicy Koszyc, zwłaszcza Demanowskich grot stalaktytowych, Dobszyńskiej groty lodowej, Podziemnej jaskini Domika, tatrzańskich miejscowości klimatycznych i kąpielowych.

(C-s)

## Kongres chemji przemysłowej

W tych dniach ustalono program XII międzynarodowego kongresu chemji przemysłowej, który odbędzie się pod protektoratem prezydenta T. G. Masaryka w dniach od 25 września do 1 października w Pradze. Oprócz szeregu zagadnień specjalnych chemji przemysłowej, kongres zajmować się będzie kwestjami ekonomicznemi, jak np. kwestją wyrobu i zużytkowania nawozów sztucznych i kwestją opału. W ramach kongresu urządzona będzie wycieczka uczestników kongresu do najważniejszych czechosłowackich ośrodków przemysłowych, a przy tej sposobności uczestnicy zwiedzą zachodnio-czeskie miejscowości kąpielowe i miejscowości klimatyczne. Oficjalnym przedstawicielem rządu czechosłowackiego na kongresie będzie minister handlu Dr. J. Matouszek, który zagaił kongres, dalej minister rolnictwa B. Bradacz i minister robót publicznych inż. J. Dostalek, który przewodniczyć będzie końcowym obradom kongresu.

(C—s).

## Ciekawe muzeum pocztowe w Pradze

W Pradze istnieje ciekawe muzeum pocztowe, obejmujące około 20.000 rejestrowanych okazów. W jesieni b. r. praskie muzeum pocztowe umieszczone zostanie w wielkim budynku dawnego klasztoru na Smichowie i zapewne stanie się jedną z osobliwości praskich. Przedmioty wystawione w tem muzeum ilustrują rozwój poczty i komunikacji pocztowej w Europie środkowej. Znajdują się tam wozy pocztowe, modele urzędów pocztowych, stroje pracowników pocztowych i pocztyljonów. Z godniejszych uwagi przedmiotów wymienić należy karetę dworską, której używał cesarz Ferdynand V, a której po raz ostatni użyto w czasie pogrzebu cesarza Franciszka Józefa I., dalej kilka garniturów starych wozów pocztowych i stare sanki pocztowe. Muzeum posiada również wielkie kolekcje znaczków pocztowych, w których na uwagę zwłaszcza zasługuje kolekcja znaczków czechosłowackiej poczty wojennej na Syberji, dalej zbiory map pocztowych itd. (C—s).

# Wędrówki po dokach londyńskich

(Korespondencja własna).

**Londyn**, w sierpniu.

Każdy z turystów wie, że Londyn jest olbrzymim portem morskim, ale nikt z nich nie wie, jak ten port właściwie wygląda, gdyż każdy prawie z cudzoziemców, przybywających do stolicy państwa wyspiarskiego ogląda za dnia i w nocy Londyn-miasto, Londyn życia ulicznego i pracy, Londyn zabaw i uciech nocnych, teatrów i kin — ale rzadko komu przyjdzie na myśl zapuścić się w labirynt doków londyńskich, przyjrzeć się zbliska temu rojowisku okrętów wielkich i małych, które setkami stoją w basenach portowych Tamizy. Olbrzymiość Londynu, jego znaczenie, jako symbolu panowania Anglji nad morzami, tu dopiero uwydatnia się jaskrawo i dobitnie. Doki są drugiem obliczem Londynu, odwrotną stroną medalu.

Kto chce zwiedzić port nad Tamizą, musi wsiąść do metro londyńskiego i pojechać „tu em“ w kierunku wschodnim. W ciągu 20 minut dojedzie się od stacji Charing Cross do stacji Red Riff — tu się wysiada, tu już się zaczyna państwo doków. O kwadrans od stacji rozciągają się na długim cyplu, nad szeroką połacią wody jedne z najstarszych doków — Surreay Commercial Docks, gdzie przybijają wielkie parowce kanadyjskie o pojemności 15.000 tonn z ładunkiem futer, skór, pszenicy i drzewa. Posuwając się dalej w głąb, docieramy do Deptford Creak, skąd rozpościera się widok na cały nieskończony obszar portu, na las masztów i kominów, na rojowisko ludzkie, na gęstwinę żórawi, wyjągających bele i ładunki z brzucha okrętów, na setki aut ciężarowych i wagonów, snujących się to tu to tam po wybrzeżu.

West-India Dock — kawał egzotyki i krajów tropikalnych. Tu się widzi brązowych Hindusów w zawojach na głowie, pracujących przy wyładunku, tu snują się żółci, kosoocy Chińczycy, czekoladowi Malajczycy, tu rażą oko barwą złocistą banany, pomarańcze, cytryny, różne owoce południowe, zwalone górami całemi na wybrzeże.

W końcu XVIII wieku okolice West-India Docks były tak puste i niebezpieczne, iż dla ochrony otoczono doki murem wysokim na siedem metrów. — Mało tego — przed murem wykopano jeszcze głęboki rów napełniony wodą. Taka to była idylla w onych czasach. Rowu dzisiaj już niema, zasypano go, ale mur jeszcze stoi, gdyż za nim znajdują się składy i magazyny — spirytualjów. Czego tu niema! — wszystko, o czem może marzyć dusza i gardło alkoholika. 22 miljony litrów rumu spoczywają w piwnicach jednego ze składów, jak mnie poinformował dozorca. Tysiące galonów najprzedniejszych win ze wszystkich krajów świata, wódki, likiery, mocne gatunki piwa... Do piwnic wstęp wzbroniony; trzeba otrzymać specjalne pozwolenie, a i wtedy następuje rewizja osobista przy wejściu — czy kto czasem nie ma przy sobie zapałek, zapalniczek, ba, nawet latarki elektrycznej.

Niedaleko od West-India Dock znajduje się słynny arsenał morski w Woolwich. Stąd prowadzi tunel pod Tamizą na drugi brzeg rzeki do Silvertown i do doków of King George V.

E. R.

## Drapacz chmur wysadzony w powietrze



W olbrzymim hotelu Ritz-Towers w Nowym Jorku miała miejsce katastrofalna eksplozja. Podczas akcji ratunkowej 5 strażaków zostało zabitych. Szkoda wynosi około 6 miljonów złotych.

## Notatnik z nazwiskami amantów

### I co z tego wynikło?

Przed jednym z wiedeńskich sądów cywilnych toczył się onegdaj proces alimentacyjny, wdrożony przez Gracjannę R., przeciwko swemu przyjacielowi Janowi L. Przyjaciel ów nie chciał się przyznać do ojcostwa córeczki Gracjanny, oświadczając, że Gracjanny wogóle nie zna, ani nigdy nie widział. Gracjanna przysięgła, że Jan L. był jej przyjacielem i to w krytycznym czasie jedynym i proces wygrała. W kilka dni później udał się p. L. do Gracjanny, by z nią sprawę polubownie załatwić. W ręce jego wpadł notatnik Gracjanny, zaczynający się od słów: „kogo całowałam“, a następnie szła długa lista mężczyzn. Niektóre nazwiska otoczone były kółeczkiem, a inne zaopatrzone były tylko w jakieś znaki tajemnicze. P. Jan L. wydarł swej przyjaciółce ten notatnik i na tej podstawie wniósł do sądu prośbę o wznowienie postępowania. Podczas rozprawy utrzymywał p. Jan, że ta długa lista imion męskich zawiera właściwie kronikę stosunków miłosnych p. Gracjanny. Nie wytrąciło to jednakowoż z równowagi p. Gracjanny, która spokojnie opowiedziała, że zapisywała do swego notatnika imiona i nazwiska mężczyzn, których poznała. Nazwiska tych mężczyzn, za których chętnieby wyszła za mąż, zaopatrywała w kółeczka, innych zaś oznaczała zwykłemi znakami. Siedmiu z tych panów, zaszczyconych kółeczkami, żyło z nią bardzo blisko. Ostatnim z nich był właśnie p. Jan. Sąd odrzucił prośbę p. Jana o wznowienie postępowania, wychodząc z założenia, że aczkolwiek p. Gracjanna w ciągu 3 lat zaprzyjaźniona była ze 7 panami, nie wynika z tego jednakowoż, by jej zeznania przed sądem, nie zasługiwały na wiarę.

## UŚMIECHNIJ SIĘ

### DOWCIP LIEBERMANNA

Na jubileuszowem przyjęciu u mistrza Maxa Liebermanna powiedział jeden z gości:

— Wspaniałe obrazy wiszą u Mistrza, ale nie widzę żadnego Liebermanna, dlaczego?

— Nie mogę sobie pozwolić na to — odrzekł Liebermann.

— Profesor nie może sobie pozwolić na własne obrazy, nie rozumiem — odparł gość.

— Są dla mnie za drogie!

### W WYPOŻYCZALNI KSIĄŻEK.

— Proszę o książkę, ale bardziej zajmującą niż poprzednim razem.

— Proszę oto nowa powieść kryminalna, niezwykle zajmująca, dokonywa się w niej 11 morderstw.

— Owszem, wezmę ją. Lubię książki, w których dzieje się coś.

### CIĘTOŚĆ DZIECI

Pełna godności i powagi matrona, przechodząc nad brzegiem stawu, w którym kąpało się nago kilku chłopców, odezwała się oburzona:

— Dzieci, czy wolno tu kąpać się bez kostjumów kąpielowych?

— Nie, proszę panienki — odparł jeden z urwisów — ale może pani śmiało wejść: ojciec naszego Władka jest policjantem, który pełni tu służbę.

### MIĘDZYNARODOWY KONGRES MUZYKI.

Międzynarodowy kongres muzyki odbędzie się we Florencji w kwietniu 1933 r. Przewodniczącym komitetu kongresu jest znany krytyk muzyczny Ugo Ojetti. W czasie kongresu odbędą się przedstawienie oper z XIX wieku w porządku chronologicznym ich powstania.

# WIADOMOŚCI Z KRAJU

## Tragedja neofitki

### Matka porywa własne dziecko z domu ojca

Z Wilna donoszą: Mieszkańcy ul Połockiej i Traktu Batorego w Wilnie żyją obecnie pod wrażeniem sensacyjnego wypadku, który zaszedł na jednej ze wspomnianych ulic.

W domu nr. 20 przy ul. Trakt Batorego zamieszkuje niejaki Michał Rakowski. Rakowski przed kilku laty ożenił się z Sarą Gutkinówną z pochodzenia Żydówką, która przeszła na katolicyzm, otrzymując podczas chrztu imię Stefanja.

W ostatnich latach pożycie małżonków nie było wzorowe i przed trzema laty małżonkowie rozeszli się. Od tego czasu Stefanja Rakowska zamieszkała oddzielnie, pozostawiwszy syna opiece ojca.

W dniu wczorajszym, kiedy Michał Rakowski powrócił z miasta do domu, nie zastał syna. Jak się dowiedział później, podczas jego nieobecności przyszła do mieszkania żona Stefanja i zabrawszy syna, udała się z nim w nieznanym kierunku.

Po ustaleniu tego faktu Rakowski zgłosił się do odnośnego komisarjatu policji i wniósł skargę przeciwko swej żonie Stefanji, oskarżając ją o nieprawne porwanie syna.

Rakowska, licząc się z pościgiem, ukryła się wraz z synem i mimo skrzętnych poszukiwań nie odnaleziono jej.

## Córka oskarżyła matkę o krzywoprzysięstwo

### Fatalny epilog znalezienia 200 Zł na kobiercu ślubnym

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanęła 56-letnia Julja Dłużniewska, oskarżona o krzywoprzysięstwo. Z zeznań świadków i z przebiegu procesu sprawa przedstawiała się następująco::

Przed paru laty córka Dłużniewskiej, Franciszka, wyszła zamąż za niejakiego Przybylaka. W uroczystości weselnej wzięła udział rodzina obojga państwa młodych. Franciszka Dłużniewska, a właściwie już Franciszka Przybylak, znalazła w czasie tej uroczystości portfel, zawierający dwieście złotych w gotówce. Franciszka poznała w portfelu własność swej ciotki, a rodzonej siostry Julji Dłużniewskiej, Marji Zielińskiej.

Panna młoda zwróciła się do matki z oznajmieniem o znalezieniu portfelu, oświadczając gotowość zwrócenia ciotce zguby. Dłużniewska przeciwstawiła się temu, oświadczając, iż „jak się oddaje rzeczy znalezione na weselu, to szczęście człowieka opuszcza“. W związku z tem oświadczeniem, Dłużniewska wzięła portfel na przechowanie.

Po pewnym czasie Dłużniewska, poróżniwszy się z córką, poszła do swej siostry Zielińskiej z oznajmieniem, że Franciszka Przybylak znalazła w dniu swego ślubu pieniądze ciotki i przywłaszczyła je sobie. Przybylak tłumaczyła się, że pieniędzy nie wzięła, lecz oddała je matce. Tłumaczeniom tym nie dano wiary i Zielińska zaskarżyła do sądu Przybylakową i jej matkę. Sąd grodzki oddalił skargę w odniesieniu do Dłużniewskiej zasądzając całą kwotę zł 200 od Franciszki Przybylakówej. Sąd okręgowy wyrok ten zatwierdził.

Gdy Zielińska podjęła kroki, celem wyegzekwowania należności od Przybylakowej, ta zaskarżyła swą matkę o zwrot skradzionych w drodze przywłaszczenia pieniędzy. Wobec niemożności dostarczenia odpowiednich świadków, Przybylak nie mogła udowodnić, iż jej matka przywłaszczyła sobie znalezione pieniądze. Wobec tego sąd grodzki postanowił przesłuchać oskarżoną Dłużniewską po przyjęciu od niej przysięgi kościelnej. Dłużniewska w dniu 25 lutego br. przysięgła w kościele św. Antoniego, że pieniędzy od córki nie wzięła.

W kilka tygodni później Franciszka Przybylak zetknęła się z sąsiadkami Dłużniewskiej, którym ta ostatnia zwierzała się, iż pieniądze dawno „przejadła“, portfel spaliła i nikt jej za to nic nie zrobi, a córka może płacić. Wobec tego wszczęto przeciw Dłużniewskiej ponowne dochodzenie, które ujawniło, że poszlakowana istotnie, w przystępie dobrego humoru zwierzała się sąsiadkom, iż pieniądze wprawdzie wzięła, ale nikt jej ich nie odbierze.

Na onegdajszej rozprawie w sądzie okręgowym udowodniono Dłużniewskiej, iż znalezione przez córkę pieniądze zużyła, wobec czego jest winną krzywoprzysięstwa. Sąd skazał oskarżoną na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw. Dłużniewską po ogłoszeniu wyroku aresztowano.

—o-O-o—

## Publiczne szkoły powszechne

Na terenie całej Polski znajdowało się ogółem w ubiegłym roku szkolnym 25,446 publicznych szkół powszechnych, w których pobierało naukę 4,113,341 uczniów.

Z ogólnej liczby szkół 2,010 przypada na miasta, 23,436 zaś na wieś. W publicznych szkołach powszechnych miejskich pobierało naukę 1,022.143 uczniów, w wiejskich zaś 3,091,198.

W Warszawie istniało 125 publicznych szkół powszechnych, posiadających 92,889 uczniów.

## Wycieczka amerykańska w Warszawie

W dniu 4 bm. wieczorem przybyła do Warszawy z Moskwy wycieczka amerykańska, składająca się z 13 profesorów. pedagogów, publicystów, działaczy społecznych itd. Na dworcu powitali wycieczkę przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, oraz Polskiej YMCA, organizującej pobyt gości w stolicy. Wczoraj goście wzięli udział w kilku konferencjach, na których omówiono zagadnienia wewnętrzne i zagraniczne Polski, następnie zaś odwiedzili szereg instytucyj społecznych i urzędów.

## Proces spadkobierców cadyka z Ministerstwem Spraw wojsk.

W najbliższych dniach na wokandzie Najw. Trybunału Admin. znajdzie się sprawa pomiędzy M. S. Wojsk. a spadkobiercami słynnego rabina cudotwórcy z Rohatyna w Małopolsce.

W r. 1926 M. S. Wojsk w drodze kwaterunkowej wydzierżawiło szereg koszar w Małopolsce, a mianowicie w Kołomyi, Stanisławowie, Lwowie i Tarnopolu, od spadkobierców rabina cudotwórcy z Rohatyna. W r. 1931 M. S. Wojsk. zerwało umowę, przyczem nałożono na Rohatyn odszkodowanie w sumie 486.000 zł za nadebrane czynsze dzierżawne.

Sprawa oparła się o najwyższe instancje rządowe i administracyjne. Z jednej strony powstała wątpliwość, czy sprawa zasadniczo podlega orzecznictwu sądów zwyczajnych, czy władz administracyjnych, z drugiej zaś strony spadkobiercy cadyka z Rohatyna odwołali się do Najw. Trybunału Admin., stojąc na stanowisku, że M. S. Wojsk. jest w tym wypadku zwykłym kontrahentem o charakterze prywatno- prawnym i nie może jednostronnie zrywać umowy.

Sprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie w kołach prawniczych. Zależnie od orzeczenia Trybunału Administracyjnego, mogą nastąpić dalsze powództwa na miljonowe sumy w tej sprawie.

## Dłużnik pobił wierzyciela w obecności komornika

Z Radomia donosi „I. K. C.“: Moszek Pomeranc w Radomiu przy ul. Hożej 5 miał weksle na kilkaset złotych. Ponieważ dłużnik nie uiszczał należytości w terminie, zostały weksle zaprotestowane. Gdy proces nie pomógł, Pomeranc oddał sprawę w ręce komornika.

Onegdaj Pomeranc w towarzystwie komornika Ludwikowskiego wybrał się w celu zajęcia rzeczy od dłużnika swego, Józefa Banaszkiewicza zamieszkałego we wsi Edwardów, gminy skarzyszewskiej. Gdy przybyli na miejsce, poczęli się na boku naradzać. W tym momencie Józef Banaszkiewicz chwycił kłonicę i począł nią zadawać rany wierzycielowi tak, iż złamał mu uderzeniem kłonicy lewą rękę. Do zajęcia rzeczy nie doszło. Pomeranc jest szewcem- chałupnikiem i posiada na utrzymaniu 6-ro dzieci.

## Szeregowiec wyskoczył z samolotu w zamiarze samobójczym

W Toruniu wydarzył się niezwykły wypadek samobójstwa. Mianowicie szeregowiec 4 p. lotniczego, Wacław Chyla, wyskoczył z samolotu, lecącego na wysokości 400 m. Chyla zgłosił się u podchorążego Michała Dierżka, który startować miał do lotu ćwiczebnego i oznajmił mu, że ma lecieć z nim dla obciążenia samolotu. W kilka minut po starcie, gdy samolot znalazł się na wysokości 400 m., Chyla odpiął pasy i wyskoczył z samolotu, ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy wojskowej. Przyczyną rozpaczliwego kroku miał być zawód miłosny.

## Ukaranie lotników polskich w Niemczech za przymusowe lądowanie

Dwaj lotnicy polscy, którzy w ub. sobotę wylądowali przymusowo w Strickershagen koło Słupska, zostali wyrokiem sądu skazani na 100 marek grzywny za przekroczenie przepisów o komunikacji powietrznej. Obu lotnikom zaliczono 50 marek, jako umorzone aresztem śledczym, odsiedzianym w hotelu. Grzywnę uiścił konsul polski w Szczecinie.

Samolot, należący do eskadry myśliwskiej w Pucku, będzie zdemontowany i odtransportowany do Polski.

## Samobójstwo w 7 tygodni po ślubie

Onegdaj o godz. 19 na Starem Bródnie pod Warszawą, rozegrał się krwawy dramat małżeński. Franciszek Pyrzanowski (27 lat) właściciel jatki, posprzeczał się z żoną 18-letnią Władysławą. W czasie kłótni Pyrzanowski wyciągnął rewolwer i postrzelił się ciężko w okolicę serca. Widząc padającego męża, Pyrzanowska dostała silnego ataku sercowego. Oboje małżonków lekarz pogotowia przewiózł do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie Pyrzanowski wkrótce zmarł. Zaznaczyć należy, że Pyrzanowscy pobrali się przed 7 tygodniami.

—o§o—

LISTY Z KRAJU

## Z Rabki

Nader czynna Komisja Letniskowa KKL. w Rabce pod przewodnictwem p. S. Storcha urządziła w ubiegłą środę dnia 3 bm. w sali restauracji zdrojowej pod Gwiazdą „3 i pół godzinne tańcowanie“, urozmaicone licznemi atrakcjami i niespodziankami. W wypełnionej po brzegi sali, tłumnie przybyła publiczność (wśród której widać było licznych kuracjuszy- chrześcijan), doskonale się bawiła, tak, iż na ogólne żądanie impreza ta zostanie powtórzona na drugi tydzień. Na zabawie tej, która wyśmienicie się udała tak pod względem towarzyskim jak i finasowym, przygrywała orkiestra jazzbandowa „Ol-ty Jazz“. Specjalne podziękowanie należy się p. Lasce, właścicielce restauracji zdrojowej, za łaskawe, bezinteresowne wypożyczenie sal na imprezy Żydowskiego Funduszu Narodowego, oraz p. drowej Zellnerowej za gorliwą współpracę przy urządzaniu imprez.

## Z Krzeszowic

Staraniem prezesa Centrali Ezry Chal. dla zach. Małopolski i Śląska dr J. Wandera i p. J. Wienera, członka prezydjum, przebywających obecni na wywczasach letnich obok Krzeszowic, zawiązał się w Krzeszowicach komitet imprezowy, mający na celu przeprowadzić szereg imprez na rzecz obecnej aliji.

Onegdaj odbyło się przy współudziale Kom. Lok. org. „Wizo“ i org. Młodzieży posiedzenie wstępne, na którem została wybrana na przewodniczącą komitetu imprezowego inż. Lustigowa i uchwalono urządzić wielki festyn. Czynny udział w pracy przygotowawczej biorą m. in.: prezes Kom. Lok p. Weinheber, mgr. Dampf i dr. Mayerowie z Krzeszowic. Postanowiono również zaprosić do współpracy Komitety Lok. Ezry Chal. w Krakowie, Chrzanowie i Oświęcimiu. W tym celu wyjedzie w najbliższych dniach do powyższych miejscowości sekretarz Centrali tow. M. Chajtman. Impreza jest zakrojona na szerszą skalę i niewątpliwie ściągnie wszystkich sympatyków i letników z pobliskich miejscowości. **M.**

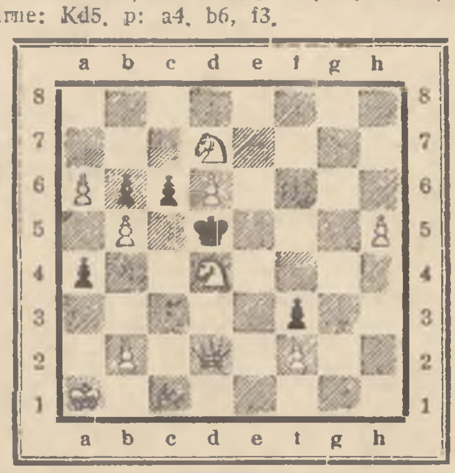
# DZIAŁ SZACHOWY

Pod redakcją HENRYKA KLINGA

### ZADANIE KONKURSOWE. KAT. C. 3.

K. Erlin. Wiedeń.

Białe: Ka1, Hd2, Sd4 i d7, p: a6, b5, b2, d6, f2, h5.
Czarne: Kd5, p: a4, b6, f3.



Mat w 4 posunięciach.

—ooo—

Poniżej partja niedawno zmarłego mistrza belgijskiego E. Collego, jednego z najbardziej utalentowanych graczy ostatnich czasów.

| E. Colle: | E. Grünfeld: |
|---|---|
| 1. d2—d4 | Sg8—f6 |
| 2. Sg1—f3 | e7—e6 |
| 3. e2—e3 | b7—b6 |
| 4. Gf1—d3 | Gc8—b7 |
| 5. Sb1—d2 | c7—c5 |
| 6. 0—0 | Gf8—e7 |
| 7. b2—b3 | e5×d4 |
| 8. e3×d4 | d7—d6 |
| 9. Gc1—b2 | Sb8—d7 |
| 10. c2—c4 | 0—0 |
| 11. Wa1—c1 | Wf8—e8 |
| 12. Wf1—e1 | Hd8—c7 |
| 13. Hd1—e2 | Wa8—c8 |
| 14. Sd2—f1 | Hc7—b8 |
| 15. Sf1—g3 | Hb8—a8 1) |
| 16. Sf3—g5! | g7—g6 ? 2) |
| 17. Sg5×f7! | Kg8×f7 |
| 18. He2×e6+ | Kf7—g7 3) |
| 19. d4—d5! | Sd7—c5 |
| 20. Sg3—f5+!! | Kg7—f8 |
| 21. He6—e3! | g6×f5 |
| 22. He3—h6+ | Kf8—f7 |
| 23. Gd3×f5 | Gb7×d5 4) |

24. We1×e7! i czarne poddały się po kilku posunięciach.

### UWAGI.

1) Powolna i dość dziwaczna mobilizacja, a w dalszym ciągu nieostrożna gra, staje się przyczyną szybkiej katastrofy.

2) Lepsze było 16... Sf8. — Oczywiście nie 16... G×g2, wobec 17. d5! e×d. 18. Sf5 Gf8, 19. Hh5!! S×h5, 20 Sh6+.

3) Różni mistrzowie usiłowali wykazać obronne posunięcie, żadne z nich jednak niby nie pomogło. Czarne mają bez wątpienia przegraną partję.

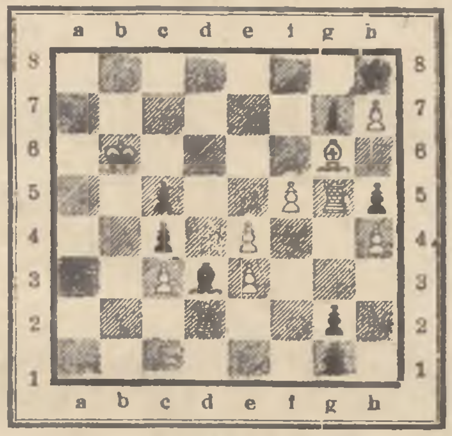
4) Posiłki przychodzą za późno. Oto jaskrawy przykład bezplanowego zastosowania idei rozwojowej Retiego (Nowy Jork 1924).

—ooo—

### ZADANIE KONKURSOWE, KAT. C. 4.

D. Przepiórka, Warszawa.

Białe: Kb6, Wd2 i g5, Gg6, p: c3, e3, e4, f5, h4, h7.
Czarne: Kh8, Gd3 i g1, p: c5, c4, g7, g2, h5.



Mat w 5 posunięciach.

# RADJO

### SOBOTA, 6 SIERPNIA

**Kraków.** (312.8) 11.58. Sygnał, hejnał, 12.10: Przegląd prasy. 12.20: Gramofon, 12.40: Komunikat meteorologiczny, 12.45: Gramofon. 15: Komunikat gospodarczy, 15.10: Gramofon. 16.30: Wiadomości strzeleckie i wojskowe — I. Targ. 15.40: Słuchowisko dla dzieci „Podróż na wielorybie", 16.20: Gramofon, 16.35: Dla Żeglugi, 16.40: „Dlaczego święcimy dzień 6 sierpnia? — Dr. W. Lipiński, 17: Koncert orkiestry małej: Dyr. Dworakowski, (Offenbach. Worch. J. Straus), 18: Nabożeństwo kościelne z Wilna. 19. Muzyka religijna z płyt. 19.15: Rozmaitości, 19.20: „Rzeczy ciekawe" — J. Bajsarowicz. 19.35: Dziennik prasowy. 19.45: Polityka zagraniczna ub. tygodnia — Dr. J. Reguła, 20: Feljeton „Na widnokręgu", 20.15: Orkiestra filh. warsz.: Dyr. Nawrot (Lincke, J. Straus, Moniuszko). 21.20: Słuchowisko z czasów walk legjonowych: „Rozkaz" A. Schrödera: artyści teatru miejskiego. 21:50: Dziennik prasowy, 22.05: Utwory Chopina — wykona J. Ochlewska. 22.40: Wiadomości sportowe, komunikaty ze szlaku „Marszem kadrówki", 22.50: Muzyka taneczna.

**Warszawa.** (1411.8) 12.58—19.45: p. Kraków, 19.45: Wiadomości ogrodnicze, 20—24: p. Kraków.

**Katowice.** (408.7) 11.58—14: p. Kraków, 14 i 15: Komunikaty gospodarcze, 15.10: Muzyka, 15.30—16.05 p. Kraków, 16.05: Muzyka. 16.20: Skrzynka pocztowa dzieci. 16.40—17.30: p. Kraków. 17.30: Audycja legjonowa. 18—19.15: p. Kraków, 19.15: Prof. Wilkosz: „Z dziejów nauki polskiej (Skroplenie powietrza)", 19.35: p. Kraków, 19.45: Feljeton sportowy, 20—24: p. Kraków.

**Lwów.** (380.7) 11.58—16.05: p. Kraków. 16.05: Gramofon, 16.30: Akcja „Radio — dzieciom", 16.40 do 19: p. Kraków, 19: Koncert fortepian. M. Smoleńskiej, 19.15—19.45: p. Kraków, 19.45: Skrzynka programowa, 20—22.55: p. Kraków, 22.55—24 [illegible] J. Tepy „Parada ebonitowych żołnierzy".

**Stuttgard.** (360.6) 12.20: Pieśni Brahmsa, [illegible] i R. Straussa, 13.30: Muzyka, 14.30: [illegible], 16.30: Ballady, 17 i 19.30: Muzyka [illegible], 20: [illegible]wisko wesołe, 21—24: Muzyka, śpiew.

**Rzym.** (441.2) 13, 17.30: Muzyka, śpiew, 20.45: Opera „Borys Godunow.

**Praga.** (448.6) 18.30: Pieśni, recytacje, 19: Muzyka, 21: Wesoły program, 22.20—24: Radjo[illegible] (Pieśni i orkiestra).

**Wiedeń.** (517.2) 11.30 i 13.10: Kapela, 16.45: Muzyka taneczna śpiew, 18.40: Altówka i skrzypce (duety): Haydn, Bach. 19.25: Radjo — feljeton, 20 i 22.15: Muzyka.

## Rozśmieszyć publiczność nie jest rzeczą łatwą

**Harold Lloyd o swoim zawodzie**

Harold Lloyd, bohater filmów komicznych, które pobudzają w Ameryce i w Europie widzów do homerycznego śmiechu, przyznaje się w interwiewie dziennikarskim do ciężkiej pracy, jaką trzeba włożyć w opracowanie filmu i scen, aby wywołać śmiech publiczności.

„Sądzę — twierdzi król wesołków — iż niema cięższej na świecie pracy od pracy rozśmieszenia publiczności. Pracowałem dzień i noc nad wymysleniem nowych tricków i pomysłów komicznych. Nie mogłem nigdy dociec dokładnie przyczyny, dlaczego się ludzie śmieją, kiedy się śmieją i dlaczego się nie śmieją. Jednym z głównych czynników komizmu jest — jak mi się zdaje — zaskoczenie. Dlatego też postacie uczonych mają w sobie tyle vis comica na ekranie i na scenie. Najlepszy trick polega na tem, aby skierować uwagę i oczekiwanie widzów na pewien określony tor, a potem poprowadzić akcję w sposób i w kierunku nieoczekiwanym, niespodziewanym. Ale i tu należy się wystrzegać przesady, która może wywołać efekt wręcz przeciwny".

„W każdym razie — ciągnie Harold Lloyd — pewne spodziewane efekty muszą nastąpić, gdy sytuacja tego wymaga, gdyż inaczej skutek byłby chybiony. Jako przykład może służyć scena w moim ostatnim filmie, w której pokazuję się w nowiutkim garniturze, ale niedokładnie zeszytym przez krawca. Tańczę z moją narzeczoną. Spada mi jeden rękaw, potem drugi, wreszcie tańczę bez marynarki. Początkowo sądziliśmy, że należy spodnie zostawić w spokoju. Tymczasem śmiano się do rozpuku, gdy spadła ze mnie marynarka, ale gdy na tem się skończyło i tańczyłem dalej — śmiech się urwał. Każdy z widzów sądził, że spodnie spotka ten sam los, co marynarkę — czekano na ten efekt. Dopiero gdy scenę poprawiono w tym sensie, gdyż tańczył pod koniec już tylko w trykotach — huragan śmiechu przewalił się przez salę. Doszedłem do wniosku na podstawie tej obserwacji, iż publiczności nie należy obiecywać tego, czego się jej potem nie daje". **Or.**

### WYBÓR

— Żona oświadczyła mi, że mnie opuści, jeśli nie przestanę palić.
— Biedaczysko!
— O tak, bardzo będę odczuwał brak żony...



Z LETNISK I UZDROWISK.

## List z Iwonicza

Pierwszy sezon oraz pierwsza połowa drugiego sezonu przedstawiały się tutaj bardzo krucho z uwagi na minimalną frekwencję kuracjuszy. Natomiast z początkiem drugiej połowy drugiego sezonu napływ gości stał się tak liczny, iż dziś trudno o pokój, gdyż prawie wszystkie wille i pensjonaty są obsadzone. Element kuracjuszy składa się w przeważnej części z drobnego kupiectwa i urzędników. Koszta utrzymania są bardzo tanie: w przeciętnych pensjonatach koszty dziennego utrzymania wynoszą do zł 6 a w pensjonatach pierwszej klasy od zł 8—9. Również ceny kąpieli są zniżone o 25 proc. Specjalne przywileje mają tutaj rabini, którzy zwolnieni są z taksy zdrojowej i którym też przysługuje prawo bezpłatnego korzystania z kąpiel. Nic więc dziwnego że liczba ich jest tutaj dość pokaźna. Szczególnie ożywiony ruch jest tutaj w sobotę i w niedzielę, dokąd zjeżdżają się różne wycieczki, to też wieczorem w mleczarni oraz restauracji zdrojowej gdzie grają doskonałe zespoły jazz-bandowe, trudno o stolik.

Z odbytych tu imprez wymienić należy: występ Wyrwicza oraz znanego monologisty- piosenkarza Bronowskiego. Waltera ze zespołem, jakoteż rosyjskiego artyst. zespołu bałałajkowego W sali balowej wystąpił znany śpiewak opery wrocławskiej Dydia Epstein wraz z br. Bogdanem Załuskim (fortepjan). Miał tu też wystąpić Ladis Kiepura, ale w ostatniej chwili występ odwołano.

Odbył się tutaj doroczny turniej tennisowy Pogoni lwowskiej pod protektoratem hr. Załuskiej. W grze pojedynczej zdobył pierwszą nagrodę Hebda (LKT) Lwów, drugą nagrodę zdobył Nawratil (AZS) Kraków. W grze pojedynczej pań zdobyła pierwszą nagrodę Stokerówna (LKT) (Lwów). W podwójnej grze zdobyli pierwszą nagrodę: Nawratil i Hebda. Na dochód budowy własnej skoczni narciarskiej w Iwoniczu odbył się 31 ub. m. 1 bm. turniej tennisowy o mistrzostwo Iwinocza. Pierwszą nagrodę zdobył w grze pojedynczej Papiernikowski (Pogoń, Lwów). W grze podwójnej zdobyli pierwsze miejsce Murman i Papiernikowski. Drugie miejsce Geller (Makkabi Jasło) i Murman.

W niedzielę 31 ub. m. odbył się tutaj z inicjatywy Komitetu Ligi Pracującej Palestyny w Jaśle zlot połączony z wycieczką Ligi Pracującej Palestyny z udziałem miast: Sanok, Krosno, Rymanów, Brzozów. Lesko, Dukla i Korczyn. Liczba uczestników wynosiła 120. Po zagajeniu przez tow. Justa wybrano prezydjum, w skład którego weszli: dr. Weinstein (Jasło), Rabner (Sanok), Thaler (Jasło) i Schenkerówna (Krosno) jako sekretarze. Do najwyższych uchwał zlotu należy utworzenie Komitetu Okręgowego z udziałem przed stawicieli Jasła, Sanoka i Brzozowa. Zlot zakończono odśpiewaniem „Techezaknah". (J-t.)

# Olympic 1932
## LOS-ANGELES USA

# Na 400 m przewaga Amerykan

**Los Angeles. 5. 8.** Olbrzymie zainteresowanie olimpijskiemi zawodami lekkoatletycznemi ściąga w dalszym ciągu dziesięciotysięczne tłumy widzów na stadjon. O ile dzień środowy stał pod znakiem przewagi lekkoatletów amerykańskich, tak we czwartek byliśmy znów świadkami sukcesów zawodników innych państw. Beccali (Włochy), Nambu (Japonja) i Järvinen (Finlandja) zwyciężyli w swych konkurencjach, a barwy ich państw powiewały z masztu olimpijskiego.

Jako pierwsza konkurencja odbyły się przedbiegi na 400 m. Pierwszy przedbieg wygrał Niemiec Metzner w czasie 50,4, przed Japończykiem Oki. Dr. Martin (Szwajcarja) pozostał na starcie. W drugim przedbiegu Eastman (USA) zwyciężył w czasie 49 sekund przed Niemcem Buchnerem i Norwegiem Johansenem. Już na połowie dystansu Eastman wysunął się na czoło i nie pozwolił sobie odebrać prowadzenia. W trzecim przedbiegu Strandwall (Finlandja) wygrał w czasie 49,8 przed Ballem (Kanada) i Japończykiem Masuda. W czwartym przedbiegu wygrał faworyt na tym dystansie Carr (USA), w czasie 48,8 przed Goldingiem (Australja) i Stonleyem (Anglja). Wreszcie w szóstym przedbiegu zwyciężył murzyn Gordon w czasie 50,6 przed Lewisem (Kanada) i Cugliesim (Brazylja).

W pierwszym międzybiegu na 400 m Eastman (USA) zwyciężył łatwo w czasie 48,8 Rinnera (Austrja), Strandwalla (Finlandja), Lewisa (Kanada), Stonleya (Anglja) i Metzlera (Niemcy). Pierwsi czterej zakwalifikowali się do półfinału. W drugim biegu zwyciężył Amerykanin Gordon w czasie 48,6 Anglika Ramplinga i Niemca Büsenmana. W ostatnim biegu Carr, uzyskując czas 48,4, zostawił za sobą Waltersa (Poł. Afryka). Goldinga (Australja) i Wilsona (Kanada). Tak więc wszystkie międzybiegi wygrali przedstawiciele Ameryki.

# Didrickson bije znów rekord światowy

**Finał biegu pań na 80 m przez płotki zakończył się przewidywanem zwycięstwem Amerykanki Didrickson.** Zwycięstwo nie przyszło jej jednak łatwo. Atakowana przez swoją rodaczkę Hall, zdołała poprawić swój własny wczorajszy rekord światowy. Czas 11,7 jest wprost znakomity. Trzecia przybyła Afrykanka Clarke o metr za drugą. Wyniki: 1) Didrickson (USA) 11,7 (rekord światowy); 2) Hall (USA); 3) Clarke (Poł. Afryka); 4) Schaller (USA); 5) Webb (Anglja); 6) Wilson (Kanada).

# Nambu w trójskoku i Järvinen w oszczepie zdobywaja nowe rekordy

**Rekordzista świata w skoku w dal Nambu (Japonja), któremu nie powiodło się w tej konkurencji, zrewanżował się swym przeciwnikom w trójskoku.** Tutaj zajął on zdecydowanie pierwsze miejsce, ustanawiając równocześnie rekord światowy 20 cm.

Wyniki: 1) Nambu (Japonja) 15,78, rekord świa towy; 2) Swensson (Szwecja) 15,30; 3) Oshima (Japonja) 15,12; 4) Fitzgerald (Irlandja) 15,01; 5) Peters (Holandja) 14,93; 6) Tierth (USA) 14,80.

Świetny sukces uzyskali Finowie w rzucie oszczepem, zajmując wszystkie trzy pierwsze miejsca. Złoty medal olimpijski zdobył mistrz świata Mati Jarvinen, który już w pierwszym rzucie finałowym uzyskał 71,25, a następnie nawet 72,71, ustanawiając nowy rekord olimpijski. Czwarte miejsce zajął Niemiec Weiman, a dwa ostatnie przedstawiciele U. S. A. Wyniki: 1) Mati Järvinen (Finlandja) 72,71; 2) Sippala (Finlandja) 68,80; 3) Pentila (Finlandja); 4) Weiman (Niemcy); 5) Bartlett (USA); 6) Chercil (USA).

---

# Beccali (Włochy) zwycięża na 1500 m

Największą sensacją dnia był wspaniały bieg na 1500 m. Wygrana Beccaliego przewaga Anglosasów wreszcie ostatnie miejsca biegaczy fińskich wywołały olbrzymią sensację.

Zaraz po starcie na czoło wysunął się Nowozelandczyk Lowelock, zanim Edwards (Kanada) i Purje (Finlandja). Na 600 m. Amerykanin Cunnigham mija Edwardsa i Lowelocka, poczem idą Larva (Finlandja), Anglik Cornes, Szwed Ny i Włoch Beccali, wszyscy obok siebie. Na początku ostatniego okrążenia prowadzi Cunningham i Edwards około 25 m. przed Cornesem, Beccalim i Larvą. Na krzywiźnie Edwards wyprzedza Cunnighama, a Beccali Cornesa, wychodząc na drugie miejsce. Na prostej Beccali wychodzi na czoło i atakowany przez Edwardsa po krótkiej walce przerywa taśmę w rekordowym czasie olimpijskim 3,51,2 przed Cornesem, Edwardsem i Cunnighamem. Biegacze fińscy pozostali daleko w tyle. Zwycięzca olimpjady amsterdamskiej Larva przybył jako ostatni.

Wyniki: 1) Beccali (Włochy) 3,51,2 (rekord olimpijski); 2) Cornes (Anglja); 3) Edwards (Kanada); 4) Connigham (USA); 5) Ny (Szwecja); 6) Hallovel (USA); 7) Lovelock (Nowa Zelandja); 8) Crawle (USA); 9) Purie (Finlandja); 10) Lumanen (Finlandja).

# Włosi górą w kolarstwie szosowem.. ...Holender Van Egmont na torze

W czwartek zakończone zostały olimpijskie zawody kolarskie wyścigiem szosowym na 100 km. Pogoda była pomyślna, słońce kryło się za chmury i upał nie dokuczał. Start odbył się w odległości 80 klm. od Los Angeles na szosie New Berry Park. Wyścig odbywał się ze startu pojedyńczego, co 2 minuty ruszał w drogę jeden kolarz. Jako pierwszy wyruszył Francuz Mouillefarine, który przybył też pierwszy na metę, przebywając 100 km. w czasie 2,37,08 i zajmując mimo to miejsce w środkowej grupie. Wyścig zakończył się wielkim triumfem Włochów, którzy zajęli oba pierwsze miejsca i pierwsze miejsce w punktacji drużynowej. Zwyciężył Włoch Pavisi w bardzo dobrym czasie 2,28,05, co odpowiada przeciętnej szybkości 40,4 km. na godzinę. Rodak jego Segato przybył w czasie 2,29,22,4, zajmując drugie miejsce przed Szwedem Britsem. Drugie miejsce w punktacji drużynowej zajęła Danja. Wyniki: 1) Pavesi (Włochy) 2,28,05; 2) Segato (Włochy) 2,29,22,4; 3) Brits (Szwecja) 2,29.54,2; 4) Ohmo (Włochy) 2,29.43,2; 5) Sörensen (Danja) 2,30,11,2; 6) Sönthall (Danja) 2,30,11,2; 7) Diaz (Meksyk) 2,30.18,2; 8) Holland (Kanada) 2,31.11,2; 9) Buttler (Anglja) 2,31,19,6; 10) Andersen (Danja) 2,31,23,6.

* * *

Na stadjonie „Rose Bowl" rozegrano zakończenie torowych wyścigów kolarskich. Wśród sprinterów najlepszym okazał się — jak przewidywano — Holender Van Egmont. Bardzo groźnymi jednak rywalami jego byli: Francuz Chaillot i Australijczyk Gray. W finale rozegrano trzy biegi. W pierwszym zwyciężył Chaillot, lecz w dwóch następnych oddał pierwszeństwo Van Egmontowi który został mistrzem olimpijskim.

Chaillot zrewanżował się, wygrywając wraz z Perrin'em bieg tandemów. W wyścigu na czas na 1000 m, najszybszym okazał się Gray. Wyniki szczegółowe: Finał: 1 bieg: 1) Chaillot 12,5, 2 bieg: 1) Van Egmont 12,6, 2) Chaillot, 3 bieg: 1) Van Egmont 12,6, 2) Chaillot o pół długości. Trzecie miejsce otrzymał Włoch Pelizarri.

Wyścig tandemów: Finał: 1) Perrin i Chaillot (Francja), 2) Bracia Chambers (Anglja).

Wyścig na czas 1000 m: 1) Gray (Australja) 1:13, 2) Rampelberg (Francja) 1:13,4, 3) Consoni (Włochy) i Charell po 1:14.7, 5) Rosb (Kanada 1:15,6, 6) Christensen (Danja) 1:15.

---

## Nowe sukcesy Polaków

Pierwsza nagroda Klukowskiego oraz druga Konarskiej, nie są jedynymi sukcesami Polaków na olimpijskim konkursie sztuki w Los Angeles. W konkursie malarstwa Polacy Bylina i Borowski otrzymali honorowe nagrody.

W konkurencji tej pierwsze miejsce otrzymał Szwed Walli, za malarstwo, za rysunek Blair (U. S. A.), za rzeźbę Young (USA), za architekturę Hughes (Anglja), za rysunek architektoniczny Monetot (Francja). Bylina otrzymał nagrodę za „Jeźdźców", zaś Borowski za „Łuczników". Konarskiej przyznano nagrodę za „Stadjon", zaś Klukowskiemu za płaskorzeźbę „Relief".

---

## Green (Anglja) najlepszy w chodzie na 50 km

W chodzie na 50 klm. zwyciężył dość niespodziewanie Anglik Green, przebywając dystans 50 klm. w czasie 4:50,10 godz. Na drugiem miejscu znalazł się Łotysz Dahlin, na trzeciem triumfator olimpjady paryskiej, Włoch Frigerio. Dalsze miejsca zajęli: 4) Hähnel (Niemcy), 5) Rivolta (Włochy), 6) Sievert (Niemcy).

---

# Kto prowadzi w punktacji olimpijskiej?

Dotychczasowa ogólna klasyfikacja Igrzysk po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco:

| Państwo | Ilość I nagród | II nagr. | III nagr. | Pkt. |
|---|---|---|---|---|
| 1) U. S. A. | 4 | 1 | 1 | 54 |
| 2) Francja | 1 | 1 | 1 | 15 |
| 3) Niemcy | 1 | 2 | 3 | 10 |
| 4) Włochy | 1 | 2 | 2 | 9 |
| 5) Kanada | 1 | 2 | 1 | 8 |
| 6) Polska | 2 | 0 | 1 | 7 |
| 7) Finlandja | 0 | 3 | 1 | 7 |
| 8) Anglja | 2 | 0 | 1 | 7 |
| 9) Irlandja | 2 | 0 | 0 | 6 |
| 10) Czechosłowacja | 1 | 1 | 1 | 6 |
| 11) Szwecja | 2 | 0 | 0 | 6 |
| 12) Austrja | 0 | 1 | 1 | 3 |
| 13) Japonja | 1 | 1 | 0 | 3 |
| 14) Łotwa | 0 | 1 | 0 | 2 |
| 15) Filipiny | 0 | 0 | 1 | 1 |

Klasyfikacja ułożona jest według zdobytych medali olimpijskich, licząc za złoty medal 3 punkty, za srebrny 2 pkt., za bronzowy 1 pkt.

# KRONIKA

| Wschód słońca 3 m. 59 | SIERPIEŃ 6 SOBOTA 4 Ab 5692 | Zachód słońca 19 m. 00 |
|---|---|---|

## Uchylona konfiskata „Nowego Dziennika“

Prokurator sądu okręgowego w Krakowie zarządził na zasadzie par. 488 ust. 2 austr. p. k. uchylenie konfiskaty „Nowego Dziennika“ z dnia 3 bm. Nr. 210, zarządzonej przez Starostwo Grodzkie z powodu treści artykułu pt. „Nietakt dyplomaty niemieckiego w Warszawie“. Prokurator stwierdza, że zakwestjonowany ustęp nie zawiera cech czynu karygodnego.

## Kraków w przeddzień Marszu „Szlakiem Kadrówki“

Wczoraj wieczorem rozpoczęły się w Krakowie uroczystości w związku z IX. Marszem „Szlakiem Kadrówki“. Uroczystości rozpoczęły się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła o godz. 9 rano. Na nabożeństwie zjawili się m. in. wicewojewoda Bilek, płk. Mond, płk. Bogusz, wiceprezydent Ostrowski, prezes sądu apelacyjnego Parylewicz. O godz. 6'30 pop. zebrały się orkiestry przed Wartą Główną, skąd wyruszyły pochodem ulicami miasta. Wreszcie o godz. 7'30 wiecz. wyruszył pochód z przed Warty Głównej do „Oleandrów“, gdzie nastąpiło odczytanie historycznego rozkazu z dnia 6 sierpnia 1914 r.

## Walka z plagą żebractwa

Województwo krakowskie zatwierdziło statut nowego stowarzyszenia żydowskiego „Zedaka Laanijim“. Zadaniem tego stowarzyszenia, które w najbliższych dniach zwoluje Walne Zgromadzenie dla ukonstytuowania się zarządu, jest centralizacja pomocy dla biednych. By zapobiec pladze żebractwa i uwolnić instytucje, przedsiębiorstwa i mieszkania prywatne od nachodzenia przez żebraków, będzie stowarzyszenie wypłacać biednym co miesiąc perjodyczne zasiłki. Każdy członek stowarzyszenia, uiszczający uchwaloną przez Walne Zgromadzenie wkładkę członkowską, otrzymuje legitymację, która będzie świadectwem, że spełnia swe obowiązki wobec biednych m. Krakowa. Żebracy będą również zarejestrowani przez zarząd stowarzyszenia i otrzymywać będą w miarę potrzeb, uznanych przez zarząd, co miesiąc zasiłki wypłacane w gotówce. Spodziewać się należy, że opinja publiczna w Krakowie przyjmie z zadowoleniem do wiadomości powstanie instytucji, która rozwiąże tak trudny problem centralizacji pomocy charytatywnej. Wpisy członków przyjmują pp. Salomon Fleischer, Sienna 1 i Izak Schickler, plac Dominikański 5.

## Kto wygrał?

Dnia 1 b. m. odbyło się ciągnienie **3-procentowej premjowej pożyczki budowlanej** serji pierwszej. Ogółem wylosowano 112 premij na ogólną sumę pół miljona złotych.

**Główna wygrana 250.000 zł.** padła na Nr. 670495. Wygrana 50.000 zł. padła na Nr. 430397.

**10.000 zł** padło na Nr.: 955052, 942095 288307 797893 200501 3543 217948 155290 717872 383893.

**1.000 zł.** padło na Nr.: 554888 303341 582880 641475 333254 399830 113090 137439 409805 845924 764518 378210 561169 923346 592729 990433 245793 708002 278825 907605 175801 785354 707445 557109 712732 689518 624260 853217 614813 594205 536066 335501 962996 471737 256482 279197 724096 651180 438645 370380 411380 43334 621283 580921 45203 865932 195731 838294 389660 769285 380396 289939 424104 296217, 782680 696890 742688 755920 39738 291889 441695 275668 948918 879301 312338 44608 882546 199244 215855 858472 179112 742589 390031 290117 315347 557485 278550 614941 237680 170310 891347 650390 880312 234034 586523 329382 994111 419643 908872 488514 335187 428469 817635 46435 676441 704564 572341 419377 692082.

# Wyrok zasądzający w procesie o oszustwo

(rg) W dniu wczorajszym toczyła się w dalszym ciągu rozprawa sądowa przeciw Grzegorzowi Kostewiczowi, byłemu komendantowi żandarmerji, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano kilkunastu świadków, którzy, z małymi wyjątkami, zeznawali dla Kostewicza niekorzystnie.

Po zamknięciu postępowania dowodowego i przemówieniach stron, trybunał zasądził Kostewicza na 6 miesięcy ciężkiego więzienia, zawieszając mu równocześnie karę na przeciąg lat trzech.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— Z EZRY CHALUCOWEJ. Dziś, w sobotę, o godzinie 12 przedpoł. posiedzenie Komitetu Lokalnego w lokalu Ezry, Stradom 15.

— CENY NA TARGACH płacone w dniu wczorajszym były następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, kwaśne 20—25 gr, śmietanka słodka 50—60 gr, kwaśna 1.20—1.60 zł, ser zwyczajny 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 3—3.50 zł, zwyczajne 2.60—2.70 zł, jaj świeże szt. 7—8 gr, jabłka kompot. 1 kg. 30—50 gr, gruszki 80—1.20 zł, śliwki zwyczajne 50—1 zł, wiśnie 60—1.10 zł, maliny leśne 70—80 gr, agrest 70—1.20 zł, porzeczki 60—80 gr, borówki 1 litr 20—30 gr, ostrężnice 30—40 gr, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr, buraki ćwikłowe 5—1 0gr, marchew 12—15 gr, cebula 13—20 gr, pietruszka 15—20 gr, seler 20—25 gr, włoszczyzna świeża 18—20 gr, fasola szpar. żółta 25—30 gr, fasola szpar. zielona 20—25 gr, ogórki kopa 30—40 gr, karp żywy 1 kg. 2.80—3 zł, szczupak 4—4.50 zł, brzany 4—4.450 zł, świnki 3—3.50 zł, kury szt. 3—3.50 zł, kurczęta para 2—4 zł, kaczka szt. 1.50—2 zł, gęś 4—6 zł.

— KĄPIELE W WIŚLE. Wobec zdarzających się wypadków zatonięcia, Magistrat przypomina ponownie przepisy rozporządzenia z dnia 15 czerwca br. zakazujące między innemi kąpania się poza miejscami oznaczonemi do kąpieli. Niestosujący się ulegną karom w rozporządzeniu przewidzianym.

— UDAREMNIONE WŁAMANIE. Nocy onegdajszej zauważono na ul. Mostowej osobnika przechodzącego się i zaglądającego do okien jednego z mieszkań w domu pod l. 13. Po wezwaniu posterunkowego, osobnika owego zatrzymano i poddano rewizji. Jak się okazało, jest to 39-letni Władysław Węgrzyn z Buczyny k. Bochni. Znaleziono u niego klej, papier, sznurki i latarkę elektryczną, a więc przybory służące do wygnilatania szyb bez hałasu.

— OBŁAWA. Nocy onegdajszej przeprowadzono na terenie miasta Krakowa generalną obławę za różnym napływowym i miejscowym elementem przestępczym. Doprowadzono ogółem 86 osób, z tego zatrzymano 46 za włóczęgostwo, żebractwo, wykroczenia przeciw obyczajowe itp.

— KRADZIEŻ ROWERU. Jan Pocięgieł zam. Nadwiślańska l. 4 zgłosił do policji, że dnia 4 b. skradziono mu z podwórca rower wart 80 zł.

— PRZESPAŁ ZEGAREK. Swięsk Ignacy zam. Gazowa 7, będąc na Krzemionkach, zasnął i w czasie snu skradziono mu z kieszeni zegarek wartości 40 zł.

— CZYJA MANDOLINA? Na VI. Komisarjacie Kolejowym PP. złożono znalezioną na dworcu walizkę fibrową, zawierającą mandolinę i inne rzeczy oraz dowód osobisty na nazwisko Edwarda Wyrwicza. Poszkodowany może się zgłosić w godzinach urzędowych celem odbioru.

—oOo—



—oOo—

## KOMUNIKATY

— „PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“ (Zielona 7). urządza w połowie sierpnia: 1) camping nad morzem (wyjazd do Gdyni), 2) 3-dniową wycieczkę w Pieniny, 3) 3-dniową wycieczkę na Babią Górę. Liczba uczestników ograniczona. Wpisy wraz z zadatkami przyjmuje oraz udziela informacyj tow. Majer Jam wyłącznie dziś w lokalu związkowym od godziny 3 do 4.30 popoł.

— „MENORAH“ (Starowiślna, 68, III. p.) Dziś, o godz. 3.30 referat org., prowadzony przez tow. Reismana. Goście mile widziani.

— S. K! S. R „KFIREJ EMUNAH“. Dziś, w sobotę, o godz. 3 mesiba.

— KRZESZOWICE. Dziś w sobotę o godz. 5 popoł. posiedzenie komitetu imprezowego Ezry Chalucowej.



*DZIEŃ POLITYCZNY.*

## Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy przybywa do Polski

Jak się dowiadujemy, w niedługim czasie zamierza przybyć do Polski dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, p. H. Butler.

Wizyta dyr. Butlera w naszym kraju posiadać będzie nietylko charakter kurtuazyjny, lecz celem jej będzie również omówienie całokształtu stosunków Polski z Międzynarodową Organizacją Pracy.

## Ludowcy jadą do Bukaresztu na kongres chłopski

Polskie Stronnictwo Ludowe otrzymało od rumuńskiej Narodowej Partji Chłopskiej zaproszenie do Bukaresztu na kongres, który odbędzie się tam dnia 10 bm.

Z ramienia ludowców polskich na kongres ten udają się poseł Wrona i byli posłowie Gralińcki i Bagiński.

## Projekt skrócenia służby wojskowej?

W „Robotniku“ czytamy:

„W Ministerjum Spraw Wojskowych omawiane są projekty skrócenia czasu służby wojskowej. Dotyczyłoby to jedynie służby strzelców w piechocie, która byłaby ograniczona do 15 miesięcy. Czas służby w innych formacjach pozostałby bez zmiany.

Źródło tego projektu leży tylko i wyłącznie w koniecznościach oszczędnościowych“.



# TEATR I SZTUKA

— WIELKI SUKCES „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA“. Melodyjny, barwny i pełen humoru wodewil krakowskiego autora K. Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ zdobywa z dnia na dzień coraz większy sukces i na każdem przedstawieniu gromadzi liczną publiczność darzącą aplauzem świetne wykonanie zespołu artystów, kapitalne popisy baletowe oraz czarowne tło dekoracyjne. Pomimo nadzwyczajnego sukcesu jaki stale towarzyszy przedstawieniom wodewilu Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ grana będzie jeszcze tylko kilka dni, ze względu na rozpoczęcie gościnnych występów najświetniejszego artysty i reżysera scen polskich Aleksandra Zelwerowicza. Ceny miejsc na „Królową Przedmieścia“ pozostają nadal zniżone.

— WYSTĘPY ZESPOŁU „WOLGA- KAPELA“ W TEATRZE „BAGATELA“. Dziś w sobotę pierwszy gościnny występ świetnego zespołu „Wolga- Kapela“, który w przejeździe przez Polskę wystąpi dwukrotnie z odmiennym programem w Krakowie, w teatrze „Bagatela“. Pełen artyzmu bogaty program w wykonaniu świetnych solistów znakomitego chóru i nastrojowego zespołu bałałajkowego będzie niewątpliwie tak jak wszędzie zagranicą, wielką atrakcją obydwu koncertów. Jutro w niedzielę 7 bm. dany będzie drugi i ostatni koncert z nowym programem. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela“ od godz. 10 rano.

— ŻYDOWSKI TEATR LETNI (Stradom 11). Dziś w sobotę wielka premjera interesującej sztuki Sigala „Uczciwi złodzieje“. Główną rolę gra świetny L. Jungwirth, obok niego cały zespół,

złożony z młodych utalentowanych sił aktorskich. Dopełniają całości piękne pieśni. Pozostałe bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie teatru.

### TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia".
Niedziela 8 wiecz.: „Królowa Przedmieścia".

### ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11)

Sobota 9 wiecz.: „Uczciwi złodzieje" (premjera)

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „W gabinecie lekarza" (Juan Bennet, Werner Baxter).
ADRIA: „Nad pięknym modrym Dunajem" (Harry Liedtke).
DOM. ŻOŁN. POLSK.: „Dziewczę z północy".
PROMIEŃ: „Gabinet dra Caligari" (Lil Dagover, Konrad Veidt, Werner Karuss).
SZTUKA: „Liljanka chce się rozwieść".
SŁOŃCE: „Szukajcie mordercy".
UCIECHA: „Żółta maska".
WANDA: „Zwycięstwo" (George O'Brien, Marion Lessing).

## Z GIEŁDY

### GIEŁDA KRAKOWSKA

**Kraków, 5. 8. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Zebranie giełdowe zaznaczyło prawie zupełny brak zapotrzebowania. Ruch panował ospały. Usposobienie bez ochoty. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. W niewielkich ilościach robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc. Prem. Pożyczką dolarową po kursie 49.50 nieco mocniej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zenotowano. Podaż nieco silniejsza, przy małem zapotrzebowaniu. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.90, czeki bankowo 8.90—8.92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt sterling 31—31.30 słabiej. Frank szwajcarski [illegible]—174.20. Marka niemiecka 211—212.50.

* * *

**Krakowska giełda zbożowa** z dnia 5. 8. 1932. Żyto dworskie stand. nowe 18.50—19, owies dworski stand. 21—22, nowy 18—19, mąka pszenna okr. Krak. grysikowa 48—50, 45-proc. 47—48, 60-proc. 45—46, mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 34—34.20, mąka pszenna okr. Poznań 65-proc. 33—33.50, razówka żytnia 29—30. Tendencja dla pszenicy i mąki pszennej mocniejsza, zresztą spokojna — dowozy małe.

### GIEŁDA WARSZAWSKA

**Warszawa, 5. 8. PAT. Akcje:** Bank Polski 70, tendencja utrzymana. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 34.80, 4-proc. inwestycyjna 95, 95 i trzy czw., 5-proc. dolarowa 54 i pół, 54 i jedna czw., 4-proc. dolarowa 48 i pół, 7-proc. stabilizacyjna 47 i trzy czw., 48 i pół, 47.63, Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. słabsza.

**Waluty:** Dolar nienotowany. **Dewizy:** Londyn 31.03, 31, 31.18, 30.86, Nowy Jork 8.924, 8.944, 8.904, telegr. 8.929, 8.949, 8.909, Paryż 34.95, 35.04, 34.86, Włochy 45.50, 45.72, 45.28, Berlin prywat. 212.15, tend. dla europejskich słabsza.

### GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5. 8. 1932. Ceny orjentacyjne: mąka żytnia 65-proc. 26—27. Ogólne usposobienie spokojne.

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5. 8 PAT. Paryż 20.12 i trzy czw., Londyn 17.86, Nowy Jork 5.14 i jedna ósma, Belgja 71.27 i pół, Włochy 26.19 i pół, Berlin 122.22 i pół, Praga 15.20, Warszawa 57.60, Bukareszt 3.05.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA

**Wiedeń, 5. 8. PAT. Waluty i dewizy:** Berlin 168.60—169.60, Budapeszt 124.295, Londyn 24.65—24.85, Nowy Jork 709.20—713.02, Paryż 27.77—27.93, Praga 20.97 i pół do 21.09 i pół, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 138—138.80, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 168—169.20, Angielskie 24.48—24.72, Francuskie 27.65—27.85, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 137.50—138.70.

**Papiery wartościowe:** Losy Tureckie 13.15, Kolej Lwów Czerniowce 19, Galicja 10.80, Alpiny 8.40

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

**Londyn,** 5. 8. Cynk dost. natychm. 12 3/4, termin. 13 1/16, cyna natychm. 138 1/2—138 3/4, termin. 139 3/4—140, ołów natychm. 10 7/16, termin. 10 7/8, miedź natychm. 28 11/16—28 3/4, termin. 28 7/16—28 5/8, Banka 148 1/2, Straits 143 3/4, Elektrolit 32 1/2—33 1/2.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

**Nowy Jork,** 4. 8. Dillonowska nienotowana. Stabilizacyjna 47.25. Dolarowa 54. Warszawska 35.50. Śląska 36.875.

# Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

## Potęga ciemnoty
### czyli handel sznurem w Rybniku

**Rybnik,** 5. 8. (K) W dobie przeżywanego obecnie kryzysu gospodarczego każdy przejaw ruchu handlowego powitać należy z zadowoleniem. Nie wiemy jednak, czy na takie powitanie zasługuje ożywiony ostatnio w Rybniku handel sznurem. Istnieje wśród ludu zabobon, że sznur wisielczy przynosi szczęście. Ponieważ w ostatnich dniach odbyła się w Rybniku egzekucja, w wyniku której powieszony został zwyrodniały zbrodniarz Gawliczek, znalazło się dużo amatorów posiadania choćby kawałka sznura, na którym zbrodniarz zawisł na szubienicy. Handel aż rozkwitł. Znaczna ilość obywateli rybnickich dzięki znajomości i stosunkom posiadła kawałki tego sznura, no i naturalnie w drodze wyjątku odstępowała go po cenach dość wysokich swoim przyjaciołom i znajomym. Widząc ten intratny interes, sznur wisielczy stale się... wydłużał i pomimo, że przy egzekucji było go zaledwie kilka metrów, na rynku sprzedażnym znalazło się go aż około 500 mtr. Zapotrzebowanie dalej się wzmaga. Naiwność ludzka nie ma granic.

## Katastrofa w kopalni
### która na szczęście nie przybrała groźniejszych rozmiarów

**Katowice.** 5. 8. (K) W dniu dzisiejszym wydarzyła się na kopalni Wolfgang-Wawel w Rudzie katastrofa, która tylko dzięki szczęśliwemu trafowi nie pociągnęła za sobą większej ilości ofiar. Około godziny 7 rano rozległ się nagle na chodniku Heinitz ostry trzask i ze stropu runęło około 12 tonn węgla. Spadające masy zabiły na miejscu ładowacza Jana Weinholda oraz zraniły Alojzego Frączka i Rudolfa Ochmana. Frączek został w stanie bardzo ciężkim odwieziony do szpitala. Ochmana, po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej, zostawiono w domu na kurację. Dodać należy, że tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności, na miejscu wypadku znajdowało się tylko kilka osób, przez co katastrofa nie przybrała poważniejszych rozmiarów. Na miejsce wypadku przybył naczelnik Urzędu Górniczego, który bada przyczyny wypadku.

KRONIKA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

# Tajemniczy dramat w Bogumiłowicach

**Brzesko. 5. 8. PAT. Onegdaj w Bogumiłowicach, około godz. 22.30 Samuel Markus Bitterfeld, liczący lat 22, usiłował zamordować Leona Schlingera oraz jego żonę Dorę. Bitterfeld poranił ciężko siekierą Schlingera, jego żonę i teścia Bernarda Tidora. Ciężko ranne ofiary zbodniczego zamachu przewieziono do szpitala w Tarnowie. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego. Powód czynu narazie niustalony. Dochodzenia w toku.**

### DRAMAT MIŁOSNY

**Bochnia.** 5. 8. PAT. W Rzezawie Zofja Wołczek raniła onegdaj kilkoma strzałami rewolwerowemi swego narzeczonego, Jana Ziębę, a następnie sama popełniła samobójstwo. Powodem desperackiego czynu miał być zawód miłosny.

### UDERZENIE PIORUNA

**Chrzanów.** 5. 8. PAT. Onegdaj przedpołudniem piorun uderzył w dom Anny Bigaj w Libiążu. Od pioruna doznała porażenia właścicielka domu Powstał również pożar, który strawił część dachu.

### SAMOBÓJSTWA

**Chrzanów.** 5. 8. PAT. Wystrzałem z rewolweru w skroń targnął się na swe życie onegdaj w Jaworznie niejaki Józef Arabski. Przyczyną usiłowanego samobójstwa był silny rozstrój nerwowy.

* * *

**Chrzanów.** 5. 8. PAT. Onegdaj zginął śmiercią samobójczą, rzucając się pod koła pociągu, idącego z Maczek do Szczakowej, Tadeusz Śniałkowski, były urzędnik konsularny w Paryżu.

## Z SPORTU

### CRACOVIA—MAKKABI

W dniu dzisiejszem odbędzie się w Krakowie decydujące spotkanie o mistrzostwo Polski w piłce wodnej Match ten zadecyduje o pierwszem miejscu, gdyż wygrana Makkabi pociągnie za sobą jeszcze jedno spotkanie z E.K.S. o tytuł mistrza, ewentualna zaś przegrana dałaby zespołowi śląskiemu tytuł mistrzowski. Decyduje się również kwestja spadku z Ligi. Wygrana bowiem Cracovii, względnie nieznaczna jej przegrana, zepchnie Unję i Hakoah bielski. Wysoka przegrana zaś, spowoduje spadek Cracovii zamiast Hakoahu. Początek o godz. 5.30 w Parku Krakowskim. Poprzedzą zawody rezerw o mistrzostwo okręgu.

### CZARNI—GARBARNIA

W najbliższą niedzielę o godz. 5.30 popoł. na boisku KS „Garbarnia" odbędą się zawody o mistrzostwo Ligi Czarni—Garbarnia. Garbarnia po ostatnich porażkach będzie się starała zawody te rozstrzygnąć z wynikiem dodatnim dla siebie. Czarni znajdują się obecnie na końcu tabeli, lecz wykazują doskonałą formę i niełatwo dadzą sobie wydrzeć dwa tak cenne punkty, które w przyszłości mogą ich uchronić od spadku do klasy A.

—ogo—

— **SEKCJA KOLARSKA ŻKS „MAKKABI"** urządza jutro, w niedzielę wycieczkę do Niepołomic. Zbiórka o godzinie 7.30 rano na boisku.

# KRONIKA RZESZOWSKA

**POBICIE ROLNIKA, KTÓRY NIE CHCIAŁ WYNAJĄĆ LOKALU STRONNICTWU LUDOWEMU.** Jeszcze w okresie wyborczym do Sejmu odbywały się w Gogolowie koło Frysztaka, jak zwykle, wiece stronnictw chłopskich. Między innemi odbył się wiec BBWR w domu Kazimierza Zazulak, gdzie znajduje się odpowiedni lokal. Do Zazulaka zgłosili się też delegaci Stronnictwa Ludowego, względnie opozycyjnego stronnictwa celem wynajęcia lokalu na ich wiec, Zazulak jednak temu żądaniu odmówił i ich wiec tam nie doszedł do skutku. Od tego czasu dokuczają Zazulakowi jego przeciwnicy polityczni i biją go grożąc mu, że muszą go ze wsi wydalić. W lipcu br. ciężko pobili żonę Zazulaka Wiktorję, która była obłożnie chorą, a Zazulak z obawy przed swymi wrogami przeniósł się do Frysztaka. Naskutek doniesienia karnego P.P. i Zazulaków toczą się dochodzenia karne przeciw 6 wieśniakom, zamieszkałym w Gogolowie, a winnym ciężkiego pobicia Zazulaków i niebezpiecznych pogróżek.

**TRAGICZNA KĄPIEL.** Onegdaj utonęła w rzece Wisłok 12-letnia dziewczynka z Rzeszowa Przemysłówna, a przebywająca na letnisku w Babicy koło Rzeszowa. Wołania denatki o ratunek były bezskuteczne, bo nikogo nie było na brzegu, a jej brat w pobliżu kąpiec się, nie był w stanie wyratować jej z rzeki. Pogrzeb odbył się w Rzeszowie.

**WYSTĘP JONASA TURKOWA I DJANY BLUMENFELD. Dnia 6 bm., tj. w sobotę (dziś)** odbędzie się w Domu Ludowym im. A. Tannenbauma jedyny występ znakomitej pary artystów Jonas Turkow i Djany Blumenfeld wraz z ich zespołem. W repertuarze 3-aktowa sztuka chińska Waksmana p.t. „Perła z Szanghaju". Tutejsza publiczność skorzysta niewątpliwie z korzystnej okazji i tłumnie uda się na zapowiedziane przedstawienie.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

**w Paryżu Fr. fr. 1600 za 100 dol. nom. wart.**
**w Londynie L. 71 za 100 L. nom. wart.**

# Strajk lwowski trwa

## Prezydent miasta grozi rozwiązaniem umowy ze strajkującymi pracownikami

**Lwów. 5. 8. PAT.** **Dzisiaj strajk pracowników miejskich trwał w dalszym ciągu.** Tramwaje nie kursowały, natomiast dopływ prądu elektrycznego i gazu był normalny. Prezydent miasta wydał w dniu dzisiejszym **drugą odezwę do pracowinków zakładów miejskich,** w której zaznacza, że od chwili wybuchu strajku **upłynęło 48 godzin.** Mimo wezwania prezydjum miasta, **większość pracowników wstrzymuje się od pracy.**

Prezydjum miasta zgodnie z powszechną opinją stwierdza, że dalsze prowadzenie strajku, któremu brak uzasadnienia ekonomicznego, **musi być uznany za akt, zwrócony przeciwko powszechnemu dobru miasta i obywateli.** Dlatego też prezydent **po raz ostatni wzywa strajkujących do bezzwłocznego podjęcia pracy.**

Na wypadek, gdyby wezwanie to nie odniosło skutku, to po upływie trzech dni od rozpoczęcia strajku, **prezydjum rozwiąże z winnymi pracownikami wszelkie umowy.**

**Lwów. 5. 8.** Strajk pracowników miejskich ma przebieg zupełnie spokojny. Dla ludności daje się dotkliwie odczuć jedynie brak tramwaju, natomiast elektrownia, gazownia i wodociągi funkcjonują, **obsługiwane przez wojsko.**

Wczoraj pracowało 800 pracowników miejskich, zatrudnionych w zakładach czyszczenia miasta. Robotnicy, którzy wczoraj strajkowali, dziś w 10-ciu procentach stawili się do pracy. Wczorajsza konferencja w inspektoracie pracy nie dała rezultatu. Przedstawiciele robotników odrzucili wszystkie postulaty magistratu. Wrazie dalszego przedłużania się strajku **spodziewana jest interwencja województwa.**

# Perfidny komunikat półoficjalnej agencji niemieckiej

**Berlin, 5. 8. (T. wł.)** Biuro Conti ogłasza następujący komunikat: Poseł polski złożył wczoraj popołudniu wizytę w urzędzie spraw zagranicznych. Omawiał on szereg bieżących spraw, przyczem jednak incydent warszawski w sprawie flagi został tylko **mimochodem poruszony.** Również nota polska, która przedtem już wpłynęła, podtrzymuje tylko protest rządu **polskiego, nie wnosząc nowych szczegółów.**

Odpowiedź na notę zostanie bezzwłocznie na piśmie przesłana i podobnie jak to się stało w czasie przedwczorajszej demarche posła polskiego, zawierać będzie **uznanie zachowania się niemieckiego charge d'affaires za zupełnie uprawnione(!) ze stanowiska zwyczajów międzynarodowych oraz odrzucenie protestu.**

• • •

Wątpliwem jest, aby powyższy komunikat biura Conti mógł ściśle odpowiadać rzeczywistości. **Nie można bowiem odrzucać protestu,** gdyż protest ma charakter **jednostronnego oświadczenia.** Conajwyżej może to być próbą przeciągania dyskusji co do interpretacji momentu eksterytorjalności i **chęcią topienia isto ty sprawy.** Jedynie prawdopodobnem wydaje się uznanie przez stronę niemiecką, że „zachowanie się niemieckiego charge d'affaires było zupełnie uprawnione ze stanowiska zwyczajów międzynarodowych" — oczywiście **niemieckich.**

## Konfiskata

**Warszawa.** 5. 8. PAT. Komisarjat rządu zarządził zajęcie nru 216 „Kurjera Porannego" za podpis pod fotografją, obrażający radcę v. Rintelena.

# MacDonald znikł z Londynu

## Tajemnicze spotkanie z de Valerą?

**Londyn.** 5. 8. PAT. Po dwudniowym pobycie w Londynie **MacDonald opuścił dziś w tajemniczy sposób stolicę i około godz 3 po południu odleciał samolotem wraz z ministrem lotnictwa lordem Londonderrym w niewiadomym kierunku.** W kołach poinformowanych utrzymują, że MacDonald odleciał do posiadłości lorda Londonderry w północnej Irlandji do zamku Mount-Steward, **dokąd przybyć ma również podobno de Valera,** gdzie odbyć się ma poufna konferencja angielsko-irlandzka celem podjęcia prób uzyskania porozumienia pomiędzy Anglją a Irlandją.

# Katastrofalna powódź w Mandżurji

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

**Londyn.** 5. 8. (L) Dzienniki dzisiejsze donoszą o **katastrofalnej powodzi, jaka nawiedziła Mandżurję wschodnią.** Wskutek długotrwałych ulewnych deszczów rzeka Sungari i jej dopływy wystąpiły z brzegów i zalały **olbrzymie połacie kraju,** wyrządzając wielkie szkody. Na terenie dotkniętym powodzią zostały zniszczone wszystkie zbiory. Południowa część kolei wschodnio-chińskiej została zniszczona. **Oddział wojsk japońskich został odcięty od świata i musi być zaopatrzony w żywność przez samoloty.** Powódź odcięła również od połączenia ze światem większy oddział chińskich powstańców, **którym grozi śmierć głodowa.** Liczne miasteczka i osady ludzkie zostały doszczętnie zniszczone, przyczem **wiele osób poniosło śmierć. Obszarom nawiedzonym powodzią grozi głód.**

**Paryż** 5. 8. PAT. Skutkiem ulewnego deszczu wstrzymana została wczoraj komunikacja kolejowa na całym terenie wschodnio-chińskiej i południowo-chińskiej kolei żelaznej. W niektórych miejscowościach woda nad torami kolejowemi dosięga 3 metrów wysokości.

**Równe, 5. 8. PAT,** Przed sądem okręgowym **w Równem** odbyła się rozprawa przeciwko 18-letniej Aleksandrze Szpak, oskarżonej o zabójstwo trojga dzieci. Sąd uwzględniając niski poziom umysłowy oskarżonej, skazał ją **na 2 lata więzienia.**

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

**ASTRONOM.** Niema takiego tytułu.

**P. T. GELDWERTH:** Między 1—14 września.

**P. M. L-r** (Rzeszów): Dziękujemy; pójdzie

# Nieudały napad bandycki na pociąg

**Równe,** 5. 8. PAT. Na odcinku kolejowym Rokitno-Sarny do pociągu, idącego w kierunku Sarn w odległości 2 km od Równego usiłowało wedrzeć się do wagonu pocztowego 4 bandytów z zamiarem ograbienia poczty. — Przypadkowo jednak jeden z bandytów uruchomił hamulec automatyczny. Pociąg skutkiem tego zatrzymał się. Na skutek alarmu maszynisty nadjechała drezyna z policją, która rozpoczęła pościg za bandytami. Po oddaniu kilku strzałów przez policję bandyci zatrzymali się. Zostali oni ujęci i odwiezieni do Sarn.

## 2 wyroki śmierci w Czortkowie

**Czortków.** 5. 8. PAT. Dnia 3 bm. odbyła się w Czortkowie przed sądem doraźnym rozprawa przeciwko Hryciowi Dmytrukowi i Mikołajowi Słobadzianowi, oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz państwa ościennego. Po przeprowadzonej rozprawie obaj **oskarżeni skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie.** Obrona odwołała się do P. Prezydenta z prośbą o ułaskawienie. Wczoraj o godz. 8.30 nadeszła wiadomość, że **P. Prezydent skorzystał z prawa łaski tylko w stosunku do skazanego Słobodziana,** zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

## Zbrojny napad na klasztor

**Łuck,** (PAT) Ośmiu nieznanych sprawców, uzbrojonych w karabiny, **dokonało napadu rabunkowego na klasztor prawosławny w Mielcach.** Bandyci zrabowali większą ilość szat kościelnych, złoty krzyż, 70 złotych i 15 dolarów amerykańskich, poczem zbiegli. **Napad miał podłoże czysto rabunkowe, 6-ciu sprawców zostało ujętych. Za pozostałymi pościg trwa.**

## Wybuch w fabryce gazoliny

**Borysław.** 5. 8. PAT. Dzisiaj w nocy w fabryce gazoliny „Garcia" własności koncernu Małopolska w Borysławiu, wydarzyła się eksplozja, skutkiem której został ciężko poparzony destylator Ignacy Lezon i praktykant Franciszek Hausner, student Politechniki warszawskiej. Siła wybuchu uszkodziła okna laboratorium oraz zniszczyła niektóre urządzenia laboratoryjne.

## Tragedja w Alpach

**Courmayeur (Aosta)** 5. 8. PAT. Grupa młodych faszystów, należących do klubu alpejskiego podczas wycieczki górskiej schodząc po lodowcu uległa katastrofie. Przewodnik pośliznął się i nie zdołał utrzymać liny, zabezpieczającej alpinistów, z których 4-rech **spadło** w przepaść, a dwu jedynie cudem uratowało się, zwisając na iglicach lodowych. Ekspedycja ratunkowa, zorganizowana natychmiast, znalazła ciała nieszczęśliwych alpinistów u stóp lodowca.

## Gwałtowna burza we Włoszech

**Rzym.** 5. 8. PAT. W różnych prowincjach Włoch przeszły ostatnio silne burze, powodując ogromne straty. Około miejscowości Treviso burza zniszczyła zasiewy na dużej przestrzeni. Straty obliczane są powyżej 1.000.000 lirów. W prowincji Pesau grad zniszczył prawie całkowicie zasiewy.

## Zamach polityczny w Kalkucie

**Kalkuta.** 5. 8. PAT. Dokonano tu zamachu rewolwerowego na Alfreda Watsona, naczelnego redaktora wydwnictwa Statesman. Watson wyszedł z opresji cało. Zamachowiec, młody bengalczyk, w czasie aresztowania popełnił samobójstwo.

**Tallin.** 5. 8. PAT. Anglicy zwrócili Estonji 16.000 funtów, wpłaconych 1 lipca tytułem spłaty długu reljefowego Spłata podobno odroczona będzie do 1 stycznia **przyszłego roku.**

# OBFITA PIANA PRZY MAŁEM ZUŻYCIU

**to jest jedna z licznych zalet perfumowanego mydła z JASZCZURKĄ.**




**Znak „JASZCZURKA“ gwarantuje, że jest to mydło doskonałe za niską cenę.** 1004kr

## WOLNE POSADY

**EKSPEDJENTKI** samodzielnej z działu konfekcji damskiej poszukuje Magazyn konfekcji Grodzka 3, I. piętro.

## LOKALE

**LOKAL** frontowy 2 ubikacje, nadający się na sklep, biuro lub pracownię, w śródmieściu, — do wynajęcia od zaraz. — Zgłoszenia: Gleizer, Grodzka 36. 234kr

**UBIKACJA** na biuro lub pracownię w Krakowie, Poselska 9, II. piętro, do wynajęcia. Zgłoszenia u właściciela tamże. 222kr

**POKÓJ** umeblowany z prawem użycia łazienki, (wejście z klatki schodowej) lub wprost od gospodarza, poszukiwany. Zgłoszenia telefon 129-33

**MIESZKANIE** 2 pokojowe z zupełnym komfortem, do wynajęcia przy ul. Rzeszowskiej 6. Wiadomość u dozorcy. 241kr

## ZDROJOWISKA

**DR. JOZEF SCHREIBER SZCZAWNICA.** ordynuje jak zwykle. Własny gabinet elektroterapji. Własne nowoczesne inhalatorium. Leczenie astmy kataru dróg oddechowych. 2g

**DLA PENSJONATÓW I RESTAURACYJ!** Najlepiej zamówić herbatę, kawę, kakao, konserwy, inne towary kolonjalne u **Jawornickiego,** Kraków, Rynek Gł. 44. Wysyłki odwrotnie — ceny bardzo przystępne. 244kr

## RÓŻNE

**BIELIZNA „LIRA“,** znana z trwałości. Wytwórnia Sewska 18. 248kr

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną w dniu 30 czerwca br. książkę inwalidzką na na zwisko Abraham Jakób Weisenberg, Tarnów, — wydaną przez P. K. U. Tarnów. 89g

**WYTWÓRNIA** cukiernicza w mieście powiatowem Małopolski natychmiast do odstąpienia. Klijentela stała. Zgłoszenia: Mayer, Kraków, Kremerowska 4. 80g

**MORPHIT**
NAJLEPSZA MIODOWA MUCHOŁAPKA

Ekstrakt dalmatycki




wszelkie owady.
250 gramów na 5 litrów Zł. 14'— 50 gramów na 1 litr Zł 3'—. Wysyłka za zaliczką:

**100% czysty**
oryginalny japoński proszek do owadów w blaszanych pudełkach z rurką do rozpylania marki

**„KOGUT“**

znany na całej kuli ziemskiej, jako najsilniej działający środek do tępienia owadów.

**Wszędzie żądajcie Koguta.**

Cennik wysyła:

**E. LIEBERMAN. Drogerja**
Lwów, ulica Słoneczna 23. 192kr

## POSAD POSZUKUJ

**WYCHOWAWCZYNI** inteligentna, kochająca dzieci, poszukuje posady do 1 lub 2 dzieci. Także na wyjazd. Zgłoszenia pod „G. H.“ do Admin. „Now. Dziennika“. 75g

**Pierwszorzędny** organizator i rewizor ksiąg zakłada rachunkowość i kontroluje administrację po pensjonatach po uzdrowiskach oraz w instytucjach przemysłowo-handlowych (rozliczenia skomplikowane spółek!) na prowincje. Zgłoszenia pod Prima referencje do Adm. N. Dz. 1526kr

## KUPNO

**PIERWSZĄ** hipotekę do 3.000 dolarów realności w starym Krakowie odkupię. — Zgłoszenia pod „Hipoteka“ do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 24kr

## SPRZEDAŻ

**FIRANKI** kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3. — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

**LATARKI elektryczne**
poleca po cenach zniżonych
**NATAN FRENK**
Kraków, ulica Meiselsa 5

**KILIMY** artystyczne. Dywany orjentalne. Naprawa tychże: Grünerowa, Kraków, Tarłowska 6, — przecznica Zwierzynieckiej. 1296kr

**DYWANY** ręczne, kilimy „DYWAN“ Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

**Firanki** i kapy wyrobu „Wenisse“ kupi Pani najdogodniej we firmie Strzegowski, Kraków, Stradom 25. 1341kr

## MATRYMONJALNE

**WDOWA** po adwokacie, trzydziestoletnia, przystojna, gospodarna, posażna, mająca prosperującą kancelarję w likwidacji, reflektuje na adwokata ewentualnie lekarza Wdowiec niewykluczony Pisemne porozumienie: Sobel, Lwów, Św. Zofji Nr. 48. 243kr

# ULGOWY ABONAMENT NOWEGO DZIENNIKA

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy do 30 września br. ulgowy letni abonament udzielając

## 50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko.
Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji Zł 3'30 plus koszta przesyłki Zł 1'—, razem Zł **4.30** miesięcznie.

# WPISY

na zarejestr. przez Ministerstwo W. R. i O. P.
**KURSY HANDLOWE FEINBERGA**

**KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA 28**
przyjmuje się codziennie. Dla osób starszych i dla młodzieży ortodoksyjnej osobne zespoły. — Dla P. T. Abiturjentów oraz dla P. T. Kupców skrócona nauka księgowości i przedmiotów handlowych. 22kr

**REKLAMA ◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀◀ ▶▶▶ DŹWIGNIĄ HANDLU!!**

# RABKA

**ZDROJOWISKO DLA DZIECI I DOROSŁYCH**

455 **SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE, HYDROPATJA.**
Ceny bardzo umiarkowane. Wszelkich informacyj udziela **KOMISJA ZDROJOWA W RABCE.**

ZWIĄZEK ZAWODOWY NAUCZYCIELI ŻYD. **SZKÓŁ ŚREDNICH** zawiadamia, że w b. r. szkolnym prowadzi w dalszym ciągu

**Wieczorne Kursy Gimnazjalne dla dorosłych**

**WPISY** przyjmuje i informacyj udziela kierownik przy ulicy **Pańskiej 9. m. 3** codziennie od godz. 2—4 popołudniu.

PRENUMERATA: w Krakowie i prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00

| | | |
|---|---|---|
| w Krakowie z odnoszen. do domu | 6'20 | 18'60 |
| Na prowincji z przesyłką pocztową | 6'60 | 19'80 |
| Zagranica z przesyłką pocztową | 10'00 | 30'00 |

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem na 8 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana